

Przepisy o jawności płac w firmach, zapowiadane z dużym rozmachem, niewiele zmieniają **str. 10**



Polskie firmy ruszają bronić nieba. Polska weszła w okres bezprecedensowych zagrożeń związanych z wojną hybrydową **str. 11**

BIZNES

Gazeta Krakowska

Wtorek
9.12.2025

www.gazetakrakowska.pl

Nr 285 (23 625)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Żegiestów odzyska swój hit sprzed stu lat – nad Popradem będzie atrakcyjna promenada **str. 3**



W Zatorze GDDKiA chce zmienić zasady ruchu na Rynku. Miasto się nie zgadza **str. 5**

Obiecuję! Przewaga, którą mamy, nie uśpi nas na wiosnę! – mówi Igor Łasicki, obrońca Wisły **str. 16**



WYGRAŁA ZMAGANIA NAJSZYBSZYCH KRAULISTEK

Krakowianka Katarzyna Wasick królową basenu na mistrzostwach Europy **str. 15**

BRAK WYOBRAŹNI TURYSŤCI W TATRACH SAMI PROSZĄ SIĘ O KŁOPOTY

Na sankach z Giewontu? To zjazd prosto do szpitala

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Na jabłuszku z Giewontu? A może z Rysów? Sanki i inne plastikowe urządzenia do zjeżdżania po śniegu stają się problemem w Tatrach. Na Kasprowym Wierchu już stoi znak informujący o zakazie jazdy na sankach na szczycie.

Wraz z nadejściem zimy temat zjazdu „na byle czym” wrócił. Niemal codziennie można zobaczyć ludzi zmierzających w góry z jabłuszkami lub sankami. Półbiedy, gdy idą np. na Ka-

łatówki albo ciągną na sankach swoje dzieci przez płaski dolinny szlak. Gorzej, gdy w głowach rodzi się pomysł, by zjeżdżać na tym sprzęcie z wyższych partii gór.

Zwrócił na to uwagę Szymon Stoch, przewodnik tatrzański. – Zimą coraz częściej mijam trzy typy osób: tych przygotowanych, którzy używają kontrolowanego „dupoślizgu” jako techniki zejścia. Tych nieprzygotowanych, którzy pędzą po szlaku z prędkościami, których nie potrafią opanować oraz osoby zabierające w góry sanki i jabłuszka, mimo że brakuje im świadomości zagrożeń – napisał, wspomi-

nając, co zaobserwował ostatnio na Giewoncie.

– O godz. 7.05 stanąłem na Giewoncie i zobaczyłem dwa plastikowe jabłuszka pod krzyżem. Na pytanie, czy zamierzają zjeżdżać, usłyszałem „Stąd się nie da, ale poniżej łańcuchów już tak”. Wtedy stwierdziłem, że problem urósł do poziomu absurdu – kwituje przewodnik. – Większość osób jest tam pierwszy raz i nie ma pojęcia, co ich czeka na zjeździe: twardy śnieg, lód, teren, uskoki, kosówki, zagrożenie lawinowe. A wtedy różnie może się to skończyć – dodaje Stoch.

Z Rysów na jabłuszku – czytaj str. 3



Kasprowy Wierch. Turysci lekceważą tutejszy stok, bo kolejką wjeżdża się na górę bez wysiłku. Zdarzają się ryzykanci z sankami. Doszło do tego, że konieczne było postawienie piktogramu, który informuje o zakazie

Władze starają się ocalić porodówkę przed likwidacją

Dąbrowa Tarnowska. Do nagłej eksplozji demograficznej nie doszło, ale władze starają się, aby porodówka w Dąbrowie jednak funkcjonowała. Trwają negocjacje z firmami medycznymi **str. 4**

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



Nowy Sącz. Studenci prawa WSB-NLU mają salę rozpraw, by ćwiczyć prawnicze sztuki **str. 3**

Jutro w Gazecie Krakowskiej Strona Zdrowia

● Herbata jest jednym z najzdrowszych napojów, zaraz po czystej wodzie. Są jednak osoby, które nie powinny pić herbaty lub picie jej bardzo ograniczyć

Łukasz Żygadło
publicysta



WETOMAT?

Prezydent sięga po weto - i to w tempie, którego nie pamiętają nawet najstarsi sejmowi urzędnicy. Rekord za rekordem, a każda kolejna ustawa cofnięta do nadawcy wywołuje ten sam scenariusz: rząd oskarża o paraliż, prezydent odpowiada o „obronie standardów”, a opinia publiczna śledzi polityczny ping-pong z rosnącym zdumieniem.

Formalnie weto jest jednym z najważniejszych narzędzi głowy państwa. Z założenia ma chronić przed błędami legislacyjnymi, pośpiechem czy sporem o konstytucję. Jednak kiedy zamienia się w polityczną serię niczym z automatu, łatwo odnieść wrażenie, że zamiast tarczy jest kijem w szprychy. Rząd rozkłada ręce - kolejne reformy stają w miejscu, a kalendarz prac zaczyna przypominać ruchome piaski. Czas ucieka, napięcie rośnie, a wyborcy słyszą tylko: „ustawa zatrzymana... kolejna za trzymana... i jeszcze jedna”.

Paradoks polega na tym, że o ile weto może spowolnić państwo, to przy okazji przyspiesza coś zupełnie innego: zainteresowanie Polaków polityką. Każde zawetowanie ustawy trafia na nagłówki, portale, a nierzadko - na pierwsze strony gazet. Ludzie, którzy dotąd omijali doniesienia z Sejmu, nagle zaczynają pytać: „co tam znów się dzieje?”, „kto ma rację?”, „dlaczego to takie ważne?”. Polityka, zwykle uznawana za odległą, staje się codziennym tematem rozmów w pracy i przy kolacji.

Czy więc prezydenckie veto szkodzi czy pomaga? Odpowiedź nie jest czarno-biała. Z jednej strony - zatrzymuje ustawy i wprowadza legislacyjny korek. Z drugiej - wymusza debatę, odsłania kulisy procesu tworzenia prawa i pokazuje, że rządzenie to nie sprint, lecz skomplikowana gra sił.

Może właśnie dlatego tegoroczny maraton wet okaże się lekcją obywatelską, jakiej dawno nie mieliśmy: polityka, choć pełna spieć, dotyczy bezpośrednio każdego z nas. A skoro tak, to warto patrzeć na ręce wszystkim - niezależnie od tego, kto akurat trzyma długopis.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
10°C



MIN
6°C

Wiatr pld.-zach. 12 km/h
Zachmurzenie duże, dosyć ciepło, opady nie są przewidywane

JUTRO

MAX
11°C



MIN
7°C

Wiatr pld.-zach. 10 km/h
Zachmurzenie duże, dosyć ciepło, opady nie są przewidywane

ZDJĘCIE DNIA

Trwa akcja „Przedświąteczny karp dla Krakowa”. Krakowianie mogą skosztować - jak co roku za darmo - karpia i wegetariańskiej kapusty z grochem. Wczoraj kolejka po świąteczną rybę ustawiała się na Rynku Podgórskim (na zdj.). Fundatorami poczęstunku byli Joanna i Bartłomiej Szczoczarzowie - właściciele Gospodarstwa Rybackiego Dolina Będkowska. Przedświątecznego karpia będzie można skosztować jeszcze w dwóch terminach: jutro na placu Wolnica od godz. 16 i w piątek na Rynku Głównym od godz. 16. Małgorzata Mrowiec



FOT. ANDRZEJ BANAS

ROZMOWA DNIA

Coraz więcej osób rozumie istotę gospodarki rynkowej

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Rozmowa z prof. dr hab. Mariannem Gorynią, prezesem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Polacy rozumieją ekonomię jako taką?

Generalizacja, że Polacy rozumieją albo nie rozumieją ekonomii jest kompletnie nieuzasadniona. Poziom wiedzy ekonomicznej w naszym społeczeństwie jest bardzo zróżnicowany. Ponadto nie ma poważnych, powtarzalnych na dużych próbach reprezentatywnych badań na ten temat. Mimo to są w naszym społeczeństwie grupy, które pod tym względem „nie błyszczą”. Przykładem są osoby starsze, które gdy chodziły do szkoły, nie były w tej materii edukowane. Nie zawsze ich praca wymagała też kompetencji ekonomicznych. Dlatego zdarzają się osoby, które spędziły życie będąc de facto ekonomicznymi analfabetami. Nie jest to sytuacja korzystna. Brak tej wiedzy sprawia, że nasze życie jest trudniejsze.

A jeżeli chodzi o podstawy wiedzy ekonomicznej - jak funkcjonuje gospodarka, rynki i jak się też w tym porusza - to raczej z pana obserwacji wynika, że jest to wiedza powszechna?

Coraz więcej osób rozumie istotę gospodarki rynkowej, gdzie indywidualni konsumenci i indywidualni producenci spotykają się w miejscu,

które nazywamy rynkiem i tam dochodzi do „konfrontacji” popytu z podażą. Ale bardzo wiele osób nie rozumie, albo nie chce zrozumieć, jakie w tej gospodarce funkcje powinno pełnić państwo. Niektórzy uważają, że państwo ma być strażnikiem interesów wszystkich grup, jednak niektóre z nich mają podejście bardzo roszczeniowe. Emeryci i renciści uważają, że państwo powinno bronić ich interesów. Przedsiębiorcy uważają, że państwo nie powinno ich obciążać nadmiernymi podatkami. Pracownicy, będący najczęściej konsumentami, uważają, że państwo powinno zapewnić im godne wynagrodzenia, chociaż to bardziej zależy od rynku niż od samego państwa. I tu nie chodzi o jakieś skrajnie wolnorynkowe mechanizmy, a po prostu o podstawowe prawa rządzące kapitalistyczną gospodarką wolnorynkową.

Skoro państwo nie jest w stanie zaspokoić interesów wszystkich, to które interesy zaspokaja? I czy w ogóle jakiegokolwiek interesy zaspokaja?

Państwo jest odpowiedzialne za to, żeby wszystkie strony gospodarki dopasowywać, organizować procesy produkcji i konsumpcji. Ma stwarzać ramy instytucjonalne, żeby przedsiębiorcy mogli spokojnie wytwarzać i zyskiem na rynku sprzedawać, a konsumenci mogli pracować i swoje potrzeby zaspokajać. Moderując te procesy państwo zawsze stoi przed niezwykle trudną sytuacją, bo kon-



FOT. PAWEŁ F. MATYSIAK

frontacja jednej i drugiej strony prowadzi do tego, że przeważnie nikt nie jest zadowolony.

W kontekście szukania złotego środka przez państwo - skąd się biorą różnice zdań wśród ekonomistów, którzy wobec tych samych problemów proponują różne rozwiązania?

Poszczególne ekonomieści wyznają różne systemy wartości. Dla jednego ekonomisty wartością podstawową może być poczucie równości społecznej, a dla drugiego o wiele ważniejsza może być przedsiębiorczość, innowacyjność, ryzyko. W zależności jakie wartości dominują w rozumowaniu danego ekonomisty, to ten ekonomista będzie albo za większą, albo za mniejszą rolą państwa.

A jak na to wpływają poglądy polityczne poszczególnych ekonomistów?

Na systemie wartości ekonomistów oczywiście zawieszona jest także polityka. Wybory ekonomiczne nie zależą tylko i wyłącznie od okoliczności czy zmiennych ekonomicznych, ale również od świata polityki. Bo jeśli któryś z polityków nie będzie realizował oczekiwań swoich wyborców to zapłaci za to cenę przy następnych wyborach. Polityka i gospodarka są ściśle powiązane. ©©

PRZYRODA

Zimorodek grudniowy

Uciekłem z zadymionego miasta nad Poprad. Tam smog był zdecydowanie mniejszy, a zimowe krajobrazy ładniejsze. Do tego znośna pogoda z przebijającym się przez chmury słońcem. I jeszcze coś, co za żadne skarby nie pasuje do krajobrazu przełomu wczesnej zimy: zimorodek. Rodzaj bonusu za trud łażenia po topniejących śniegu. To jeden z najpiękniejszych ptaków Europy. Metalicznie zielonym grzbiet, rdzawy brzusek, białe plamy na karku. Tu i ówdzie czerwone nutki. Latający klejnot wielkości tłustego wróbla z długim i ostrym dziobem, ale o tym na końcu.

Początek zimy to najlepsza pora na wypatrywanie zimorodka. Liście opadły i nic nie ukryje go przed ludzkim wzrokiem. Na tle śnieżnej bieli latający klejnot jest łatwy do zauważenia. Trzeba wędrować brzegami rzek i większych potoków. Ptaki przesiadują na gałęziach blisko wody, skąd wypatrują zdobyczy. Rybki wielkości zółwka, które bezbłędnie chwytają ostrym dziobem. Wedle ornitologów dziewięć na dziesięć skoków do wody kończy się sukcesem. Skuteczność godna podziwu! Mózdzek wielkości ziarna pszenicy wykonuje precyzyjne wyliczenie odległości i prędkości celu. Plus niezbędne porawki na odbicie i załamanie światła. Wszystko w ułamku sekundy. Na koniec zagadka: każdy łowca powinien charakteryzować w maskującym stroju. Po cóż ptakowi tak widoczne z daleka ubarwienie?

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

Promenada nad Popradem. Niezwykły hit sprzed stu lat znów będzie w Żegiestowie

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

W Żegiestowie (gm. Muszyna) odtworzone zostanie miejsce, które ma szansę stać się tłumnie odwiedzanym przez turystów zakątkiem uzdrowiska. Wszystko ma być gotowe w przyszłym roku.

Kamienna plaża w Żegiestowie nad Popradem powstała przed wojną przy okazji budowy linii kolejowej. Była częścią muru oporowego i służyła jako idealne miejsce do spędzania czasu w okresie letnim.

Zapomniane miejsce postanowiły przywrócić obecne władze gminy. Całe przedsięwzięcie określają mianem sztandarowej inwestycji turystycznej. Plan realizacji zadania oraz

środki są już przygotowane. Jak przekonuje burmistrz Muszyny Jan Golba, atrakcja będzie dostępna dla turystów w najbliższym sezonie letnim.

Przeprowadzenie remontu promenady jest konieczne. Atrakcja na wiele lat została zapomniana. Dzięki wykonanym pracom możliwe będzie dotarcie do plaży, ale przede wszystkim powstanie promenada, która będzie przebiegać między murem oporowym nasypu kolejowego a nurtem Popradu.

– Być może będzie tam możliwość jakieś działalności gastronomicznej. Będą ławeczki, leżaki do opalania – powiedział dla „Gazety Krakowskiej” Jan Golba. Wkrótce ogłoszony zostanie przetarg, a po wybraniu wykonawcy prace mają zakończyć się w kilka miesięcy. ©



FOT. UMIGU MUSZYNA (WIZUALIZACJA)

Tak będzie wyglądać promenada w Żegiestowie. Będzie świetnym miejscem dla spacerowiczów

9 GRUDNIA

Imieniny obchodzą: Jan, Leokadia, Natasza, Piotr, Prokul, Waleria, Wiesław, Wiesława
1587 – szwedzki królewicz i król elekt Zygmunt Waza przybył do Krakowa, gdzie 27 grudnia został koronowany na króla Polski
1980 – pod Karlinem (woj. zachodniopomorskie) podczas prac wiertniczych doszło do erupcji i zapłonu ropy naftowej i gazu. Wysoki na 40 m płomień ugaszono dopiero 10 stycznia 1981 r.



FOT. DOMENA PUBLICZNA

9 GRUDNIA 1922

Gabriel Narutowicz (na zdj.) został wybrany przez Zgromadzenie Narodowe na pierwszego prezydenta RP. Napastliwą kampanię przeciwko prezydentowi rozpętała endecja. 16 grudnia Narutowicza zastrzelił powiązany z endecją zamachowiec

Sanki nie nadają się do zjeżdżania ze szczytów. Ryzykantom grozi śmierć

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Na Kasprowym Wierchu już stoi znak informujący o zakazie jazdy na sankach na szczycie. – Ludzie nie mają wyobraźni, co się może stać – mówią przewodnicy i ratownicy TOPR.

Niestety, szalone pomysły zdarzają się coraz częściej. W kwietniu tego roku trafił się nawet turysta, który na jabłuszku zaczął zjeżdżać z... Rysów. Miał więcej szczęścia niż rozumu.

Zaplanował sobie, że zdobędzie Rysy, a z góry zjedzie na jabłuszku. Na szczyt wybrał się w lany poniedziałek po południu. Schodzić z Rysów zaczął ok. godz. 21. I wtedy na jego drodze pojawił się lis, który przebiegł mu drogę. W efekcie spotkania mężczyzna zgubił jabłuszko i czekał. Wtedy postanowił wezwać pomoc.

– Mężczyzna po tym, jak zgubił to jabłuszko, przekoziołkował trochę, ale nic mu się nie stało. Zuważył na fakt, że doszło do tego w górnej części tzw. rysy, stwierdził, że może wrócić na szczyt. I tak też zrobił – mówił wtedy „Gazecie Krakowskiej” Edward Lichota, ratownik TOPR.

Turysta posiadał przy sobie picie, coś do jedzenia i koc – dzięki czemu mógł przetrwać do rana. Przed godziną szóstą następnego dnia został ewakuowany śmigłowcem. – W sumie dobrze, że zgubił to jabłuszko, bo gdyby na-



FOT. ŁUKASZ BOBEK

Sanki w Tatrach? Jedynie na płaskich szlakach w dolinach. W wyższych partiach ten pomysł odpada

brał rozpędu na nim, mogłoby się to skończyć źle – mówił wówczas ratownik TOPR.

Kasprowy i sanki. Poważne zagrożenie

Sporo saneczkarzy wybiera się na Kasprowy Wierch. – Niestety, ludziom się wydaje, że to łatwy szczyt i zabierają jabłuszka czy sanki. Zupełnie nie zdają sobie sprawy z konsekwencji – mówi Andrzej, mieszkaniec Zakopanego.

Ludzie zjeżdżają z samego szczytu w kierunku Suchoj Przełęczy. Tymczasem niewiele trzeba, by zjechali do Kotła Gąsienicowego. – Prędkiej czy później któryś przeleci przez prze-

łęcz i matka znajdzie go dopiero w lecie w Dolinie Cichej – napisał w komentarzu Paweł Dutka, z kopiąńczyk, który na Kasprowym Wierchu jest niemal codziennie.

Nawet spacer po płaskim odcinku szlaku od górnej stacji do Suchoj Przełęczy może zakończyć się bardzo źle. Pod koniec grudnia 2021 roku turystka

Sanki czy jabłuszka stanowią zagrożenie nie tylko dla zjeżdżającego, ale także dla innych wędrowców na szlaku

zsunęła się po zaśnieżonym zboczu ze ścieżki na szczyt. Zjechała ok. 300 metrów do Kotła Gąsienicowego. Przy zsuwaniu się uderzyła głową w nierówne podłoże. Straciła przytomność. Została śmigłowcem przetransportowana do szpitala w Zakopanem.

Jej przykład dobitnie pokazuje, że zjazd ze zbocza do Doliny Gąsienicowej czy Goryczkowej może być bardzo niebezpieczny. A dzieci zjeżdżające z kopuły szczytowej Kasprowego Wierchu łatwo mogą nabrać rozpędu, przelecieć przez trawers i wpaść na strome zbocze.

– A jazda na sankach czy jabłuszkach w kotłach Goryczkowym czy Gąsienicowym to już nie jest zwykła jazda, ale ratowanie się. Do tego dochodzi ryzyko kolizji z pieszymi turystami albo z zsuwającym narciarzem. A to może zakończyć się bardzo źle – mówił „Gazecie Krakowskiej” Witold Cikowski, ratownik TOPR. – My mówimy ludziom, że tego nie wolno robić. Ludzie różnie reagują, niektórzy zupełnie bagatelizują ostrzeżenia – wspominał.

Doszło do tego, że konieczne było postawienie na szczycie piktogramu informującego, że jazda na sankach jest złym pomysłem.

TPN apeluje do turystów o choć odrobinę rozważ. Sanki czy jabłuszka stanowią zagrożenie nie tylko dla zjeżdżającego, ale także dla innych wędrowców na szlaku. ©

Studenci prawa mogą się poczuć jak w prawdziwej sali rozpraw

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

NOWY SĄCZ. Studenci prawa w Wyższej Szkole Biznesu WSB NL-u mogą uczyć się w wyjątkowej sali wykładowej. Powstała ona w Akademiku Student's House przy ulicy Gwardyjskiej.

Przyszli prawnicy mogą trenować zawodową biegłość w realistycznych warunkach. Sala wykładowa zaaranżowana na salę rozpraw została zlokalizowana na najwyż-

szym piętrze akademika WSB-NLU (Student's House) przy ul. Grunwaldzkiej 17A.

– Ta sala stanowi nowoczesne zaplecze dydaktyczne, które umożliwi studentom udział w symulacjach rozpraw sądowych. Tym samym zapewni rozwijanie praktycznych umiejętności z zakresu postępowania i procedur sądowych – informują władze uczelni.

Jak czytamy w komunikacie, utworzenie sali sądowej to kolejny etap w doskonaleniu oferty dydaktycznej

uczelni oraz odpowiedź na dynamiczny rozwój kierunku prawo, który od momentu wprowadzenia do programu studiów cieszy się rosnącym zainteresowaniem kandydatów.

Przypomnijmy, że w 2022 roku Wyższa Szkoła Biznesu - National Louis University w Nowym Sączu decyzją Ministra Edukacji i Nauki otrzymała oficjalne pozwolenie na utworzenie jednolitych studiów magisterskich o profilu praktycznym na kierunku prawo.



FOT. WSB NLU

Sala wykładowa zaaranżowana na salę rozpraw jest zlokalizowana przy ul. Grunwaldzkiej 17A

Polska Komisja Akredytacyjna zatwierdziła wniosek nowosądeckiej uczelni.

To pierwsza i jedyna w Nowym Sączu szkoła wyższa oferująca takie studia. Wcześniej prace i przygotowania do uruchomienia kierunku Prawo na sądeckiej WSB trwały od kilku lat – prowadzono rozmowy, konsultacje ze specjalistami, w tym ekspertami z sądów okręgowych, rejonowych, prokuratur czy izb radców prawnych i adwokatów. ©

Porodówka nie zostanie zamknięta? Szpital chce zapobiec jej likwidacji

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

DĄBROWA TARNOWSKA. Szpital powiatowy i władze powiatu szukają firmy medycznej, która przejęłaby dąbrowską porodówkę z rąk rezygnującego Centrum Zdrowia Tuchów.

Gdy Centrum Zdrowia Tuchów (CZT) na początku listopada zapowiedziało wycofanie się z prowadzenia porodówki w dąbrowskim szpitalu, wydało się, że będzie to definitywny koniec oddziałów ginekologiczno-położniczego i neonatologicznego w tej lecznicy.

Spółka swoją decyzję tłumaczyła dużym spadkiem liczby porodów. Z danych przedstawionych przez CZT wynika, że na początku roku w dąbrowskiej porodówce odbywało się miesięcznie ponad 50 porodów. Z miesiąca na miesiąc było ich jednak coraz mniej.

- Były też takie miesiące, kiedy tych porodów było kilka, co nie pozwala na dalsze utrzymanie oddziałów w sposób ekonomicznie stabilny i bezpieczny jakościowo - mówił kilka tygodni temu Marek Kołdras, specjalista ds. komunikacji Centrum Zdrowia Tuchów. W związku z tym porodówka z oddziałem neonatologicznym będzie prowadzona przez spółkę z Tuchowa jeszcze tylko do końca stycznia 2026 roku.



Szpital w Dąbrowie Tarnowskiej. Centrum Zdrowia Tuchów porodówkę wraz z oddziałem neonatologicznym będzie prowadziło tylko do końca stycznia 2026 roku

Kto chętny na przejęcie?

Informacja o zamknięciu porodówki w Dąbrowie wzbudziła niepokój wśród mieszkańców Powiśla. Starosta dąbrowski Lesław Wieczorek podkreślił, że władze powiatu wspólnie z dyrektorem dąbrowskiej lecznicy podejmą działania, aby znaleźć inny podmiot leczniczy, który byłby zainteresowany prowadzeniem oddziału ginekologiczno-położniczego.

- Ze względu na ogólny spadek liczby urodzeń, jak również niską wycenę świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia,

znalezienie zainteresowanego podmiotu jest zadaniem trudnym. Tym niemniej czynione są wszelkie starania, aby utrzymać oddział ginekologiczno-położniczy w dąbrowskim szpitalu - zaznacza Lesław Wieczorek.

Podczas sesji rady powiatu 28 listopada w tej sprawie głos za-

- Czynione są starania, aby utrzymać oddział ginekologiczno-położniczy w dąbrowskim szpitalu - zaznacza starosta Wieczorek

brał zastępca dyrektora szpitala powiatowego w Dąbrowie Tarnowskiej. Waldemar Weryński przyznał, że prowadzone są już negocjacje z firmami medycznymi, które mogłyby przejąć porodówkę.

- W ciągu dwóch, trzech tygodni mamy dostać wstępne odpowiedzi, czy to jest dla nich opłacalne. Okazuje się, że od Dąbrowy Tarnowskiej aż do Kielc nie ma żadnej porodówki. Biorąc to pod uwagę, jest szansa, że taka większa firma zewnętrzna wejdzie tutaj i będzie prowadzić dalej tę działalność - mówił doktor Weryński. ©

Wąska ulica Ostrogskich stanowi dojazd do wielu instytucji. Będzie poszerzona

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

TARNÓW. Przy ul. Ostrogskich wycięto już żywopłot. Kończy się na nim chodnik, który wybudowano przy okazji przebudowy ul. Tuchowskiej. Jednocześnie rozpoczęło się poszerzanie wąskiej ulicy.

Ulica Ostrogskich stanowi nie tylko dojazd dla mieszkańców osiedla pod Górą św. Marcina, ale także właścicieli ogródków działkowych. Przy tej niepozornie wyglądającej ulicy swoje siedziby ma również wiele ważnych instytucji i urzędów, jak Zarząd Dróg Wojewódzkich, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego, Małopolskie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych, jest wojewódzki magazyn przeciwpowodziowy, a także warsztat terapii zajęciowej. Największy ruch generuje jednak przeniesiony do biurowca na ul. Ostrogskich Wydział Komunikacji i Transportu tarnowskiego starostwa.

Ulica jest wąska i gdy spotykają się na niej dwa większe samochody, to trudno się im minąć na drodze. Sytuację pogorszyła dodatkowo niedawna przebudowa ulicy Tuchowskiej, w wyniku której w miejscu dotychczasowego, szerokiego wyjazdu z Ostrogskich powstał wąziutki przesmyk. To powoduje codziennie nie lada problemy w tym miejscu. Wystarczy, że przy wyjeździe z Ostrogskich ustawia się trzy

samochody w kolejce, by skutecznie zablokować wjazd w osiedlową ulicę tym, którzy próbują skrócić w nią z ul. Tuchowskiej. Dodatkową przeszkodą jest wysoki krawężnik chodnika, który zresztą po chwili i tak się kończy.

Miasto dostrzegło problem i ostatecznie zdecydowało się na nieznaczne poszerzenie ulicy Ostrogskich na początkowym, 60-metrowym odcinku: od zjazdu z ulicy Tuchowskiej do przecznicy z ul. Saperów.

- Nie mogliśmy tego zadania połączyć z remontem Tuchowskiej, gdyż projekt przebudowy tej ulicy powstał jeszcze w 2016 roku, kiedy realia były zupełnie inne. Nie było wtedy wydziału komunikacji przy Ostrogskich, a przez to również ruch na tej osiedlowej uliczce był niewielki - tłumaczy Grzegorz Wałęga, dyrektor Zarządu Dróg i Komunikacji w Tarnowie.

Aby poszerzyć Ostrogskich, ZDiK musiał między innymi uzyskać zgodę Zespołu Parków Krajobrazowych na wycinkę żywopłotu, podobnie jak to jest w przypadku drzew. Prace, które rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu, powodują dodatkowe utrudnienia w ruchu. Mają zakończyć się do świąt.

Na realizowanej inwestycji skorzystają kierowcy, ale nie piesi. Jezdnia wprawdzie zostanie nieznacznie poszerzona, ale na wykonanie przy niej chodnika miejsca już nie starczy. Piesi przynajmniej teraz będą mogli iść po asfalcie, a nie po krawężniku. ©



Ulica Ostrogskich na 60-metrowym odcinku ma zostać poszerzona o znajdujący się obok niej pas zieleni

REKLAMA

0011447137

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Wójt Gminy Czorsztyn

informuje, że w dniach od 9.12.2025 r. do 30.12.2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Czorsztyn przy ul. Gorczańskiej 3, 34-436 Maniowy, zostaną wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i użyczenia.

Dodatkowe informacje w powyższej sprawie można uzyskać w Urzędzie Gminy pok. nr 9, tel. 18 52 18 209 oraz na stronie internetowej www.bip.malopolska.pl/ugczorsztyn.

REKLAMA

0011447934

INFORMACJA

Wójt Gminy Korzenna działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

informuje

o wywieszeniu w dniach od 9.12.2025 r. do 30.12.2025 r., na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Korzenna oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Korzenna, wykazów nieruchomości stanowiących własność Gminy Korzenna, przeznaczonych do użyczenia, najmu i dzierżawy.

Szczegółowe informacje o przedmiotowych nieruchomościach można uzyskać telefonicznie pod nr. 18 440 66 35 lub osobiście w Urzędzie Gminy w Korzennej, Referat Rolnictwa i Ochrony Środowiska, adres: Korzenna 325.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211434869



Zator. GDDKiA rządzi na Rynku. Miasto się sprzeciwia

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

ZATOR (POW. OŚWIECIMSKI) Nie ma porozumienia władz Zatora z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad w sprawie organizacji ruchu i ograniczenia liczby miejsc parkingowych na zatorskim Rynku.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad chce zmienić organizację ruchu na Rynku w Zatorze, który znajduje się w ciągu DK 28. Jednocześnie zamierza ograniczyć tam liczbę miejsc parkingowych. Proponowane zmiany zmierzają do zastosowania na Rynku zasad jak na skrzyżowaniu typu ron-do.

- Taka organizacja ruchu będzie bezpieczniejsza i czytelniejsza dla kierowców - tłumaczy przedstawiciele GDDKiA.

Przekształcenie w skrzyżowanie o ruchu okrężnym spowoduje, że pojazdy znajdujące się na Rynku będą miały pierwszeństwo.

Jednocześnie GDDKiA postanowiła zlikwidować miejsca parkingowe na Rynku. Jest to efekt przeglądu organizacji ruchu na drodze krajowej nr 28 i konieczności zweryfikowania zgodności oznakowania z obowiązującymi przepisami oraz charakterem ruchu przez poszczególne miejscowości.

Nie ma zgody władz Zatora

Plany zarządcy DK 28 wzbudziły zaskoczenie wśród mieszkańców, szczególnie kierowców, tym bardziej że trwa już budowa obwodnicy Zatora, która będzie nowym odcinkiem DK 28 z pominięciem cen-



Rynek w Zatorze. GDDKiA planuje tu zmienić organizację ruchu i ograniczyć liczbę miejsc parkingowych

trum miasta. Zgodnie z planami ma być gotowa za dwa lata.

Burmistrz Zatora Szymon Matyja spotkał się w tej sprawie z przedstawicielami krakowskiego oddziału GDDKiA, bo zatorskie władze nie zgadzają się

z tymi planami w jednym i drugim przypadku.

- Zmiana organizacji utrudni ruch w centrum, bo dojazdy do Rynku są pod górę i mogą na nich tworzyć się korki - uważa burmistrz.

Miejsca parkingowe na wagę złota

Podobnie ma się rzecz z miejscami parkingowymi. Każde z nich w centrum jest cenne dla mieszkańców.

Przy zatorskim Rynku i w jego sąsiedztwie znajdują się: urząd miejski, sklepy, restauracje, placówki kultury, kościół parafialny i powstaje nowy hotel. Generalnie jest deficyt miejsc i plany GDDKiA według zatorskich władz jeszcze pogłębią.

- Obie strony pozostały przy swoich stanowiskach - mówił burmistrz Matyja podczas niedawnej sesji rady miejskiej, przedstawiając rezultaty wspomnianego spotkania z GDDKiA. Nadal uważa, że zmiana organizacji ruchu jest złym pomysłem, podobnie jak likwidacja miejsc parkingowych. - Zmiany mają być wprowadzane sukcesywnie, nie jest

określone, w jakich terminach - dodał burmistrz.

W trakcie tego spotkania burmistrz Zatora zwrócił się z prośbą do zarządcy, aby przed wprowadzeniem wspomnianych zmian położona została nowa nakładka asfaltowa na odcinku DK 28 od skrzyżowania z ul. Krakowską do ul. Andrychowskiej.

Za dwa lata będzie obwodnica Zatora w ciągu DK 28

Plany GDDKiA budzą wśród mieszkańców, szczególnie kierowców, duże wątpliwości, tym bardziej że w ciągu dwóch lat powstanie obwodnica Zatora w ciągu DK 28 i problem zniknie. Wraz z powstaniem obwodnicy zatorski Rynek przejmie w zarząd gmina. ©P

REKLAMA

AU-01-6.6740.4.21.2025.EŚW

0011446929

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA

O WYDANIU ZEZWOLENIA NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Na podstawie art. 49 i art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 572 z późn. zm.) w związku z art. 11f ust. 3 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311)

Prezydent Miasta Krakowa zawiadamia, że

w dniu **3.12.2025**, została wydana decyzja nr **35/6740.4/2025**, znak: **AU-01-6.6740.4.21.2025.EŚW**, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Budowa drogi gminnej klasy lokalnej km 0+000,00 - 0+94,30 (jezdnia, droga dla pieszych, zieleńce), budowa kanału technologicznego km 0+000,00 - 0+094,30, budowa oświetlenia ulicznego km 0+001,60 - 0+079,60, budowa kanalizacji deszczowej km 0+003,00 - 0+094,30, budowa sieci wodociągowej km 0+000,00 - 0+094,30, budowa zjazdów zwykłych km 0+018,70, km 0+0+055,30, km 0+ 070,30, wycinka zieleni, rozbiórka ogrodzenia km 0+000,00 - 0+050,00, rozbiórka nawierzchni parkingu km 0+052,00 - 0+089,00, rozbiórka krawężnika.

Budowa drogi gminnej klasy dojazdowej km 0+000,00 - 0+235,00 (budowa drogi dla pieszych), budowa kanału technologicznego km 0+009,00 - 0+235,00, budowa sieci wodociągowej km 0+230,50-0+235,00, budowa zjazdów zwykłych km 0+005,00, km 0+060,30, km 0+133,00, rozbiórka ogrodzenia km 0+000,00 - 0+059,00.

Przebudowa drogi krajowej nr 79 ul. Josepha Conrada w zakresie budowy opaski oraz zieleńca, budowa odcinka kanalizacji deszczowej, budowa odcinka kanału technologicznego, budowa drogi dla pieszych”.

na działkach ewidencyjnych:

- między liniami rozgraniczającymi teren w granicach projektowanego pasa drogi gminnej lokalnej, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: na działkach nr 76/7, 73/6 (73/8), 74/13 (74/32), 74/14 (74/33), 75/7 (75/14, 75/16), 75/9 (75/18) 76/9 (76/12), 76/10 (76/14), 77/10 (77/13), 77/11 (77/15), 76/8 (76/17) obr. 41 jedn. ewid. Krowodrza - Kraków

- między liniami rozgraniczającymi teren w granicach projektowanego pasa drogi gminnej dojazdowej, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: na działkach nr 76/8 (76/18), 75/11 (75/20) obr. 41 jedn. ewid. Krowodrza - Kraków

- w terenie objętym obowiązkiem przebudowy innych dróg publicznych (ul. Josepha Conrada), zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. g ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: na działkach nr 73/4, 74/8 obr. 41 jedn. ewid. Krowodrza - Kraków

- w terenie objętym obowiązkiem budowy sieci uzbrojenia terenu, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: na działce nr 73/4 obr. 41 jedn. ewid. Krowodrza - Kraków (działki w nawiasach - działki po podziale).

Decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie udzielenia zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej, w tym w szczególności dotyczące ustalenia: linii rozgraniczających teren budowanej drogi lokalnej oraz drogi dojazdowej; obowiązku przebudowy innych dróg publicznych; obowiązku budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu; zatwierdzenia podziału nieruchomości; oznaczenia nieruchomości, które stają się własnością właściwej jednostki samorządu terytorialnego lub Skarbu Państwa; zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego; określenia szczególnych warunków zabezpieczenia terenu budowy i prowadzenia robót budowlanych; określenia szczególnych wymagań dotyczących nadzoru na budowie oraz określenia terminu wydania nieruchomości położonych w liniach rozgraniczających teren planowanej inwestycji na 121 dzień od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna.

Ww. decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja, której został nadany rygor natychmiastowej wykonalności, zgodnie z art. 17 ust. 3 specustawy, zobowiązuje do niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń, uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi, uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych oraz uprawnia do wydania przez właściwy organ dziennika budowy.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Wydziale Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa, ul. Mogilska 41, 31-545 Kraków od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu. Zaleca się wcześniejsze uzgodnienie terminu spotkania telefonicznie pod numerem telefonu (0-12) 616-58 67.

Od ww. decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Małopolskiego ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków,

za pośrednictwem Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa, ul. Mogilska 41, 31-545 Kraków, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia. Zgodnie z art. 11g ust. 1a specustawy odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie.

Nadmienia się, że zgodnie z art. 63 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego podania (żądania, wyjaśnienia, odwołania, zażalenia) wnosi się na piśmie, za pomocą telefonu lub ustnie do protokołu. Podania utrwalone w postaci elektronicznej wnosi się na adres do doręczeń elektronicznych lub za pośrednictwem konta w systemie teleinformatycznym organu administracji publicznej. Jeżeli przepisy odrębne nie stanowią inaczej, podania wniesione na adres poczty elektronicznej organu administracji publicznej pozostawia się bez rozpoznania.

Wyjaśnia się, że doręczenie ww. decyzji uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez wnioskodawcę, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia o wydaniu ww. decyzji, zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

W odwołaniu od decyzji strony mogą złożyć wniosek o przeprowadzenie przez organ II instancji postępowania wyjaśniającego w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia sprawy.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania. Z dniem doręczenia Prezydentowi Miasta Krakowa oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Informuje się, że obwieszczenie Prezydenta Miasta Krakowa podlega zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń urzędowych Urzędu Miasta Krakowa oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym Biuletynie Informacji Publicznej UMK, a także w prasie lokalnej.

Ww. przepis zobowiązuje także organ wydający decyzję do przesłania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne

Do Krakowa przybędzie ojciec punka John Lydon i grupa Public Image Ltd



John Lydon (drugi od lewej) z obecnym składem Public Image Ltd

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Public Image Ltd to nazwa, która wiele znaczy dla słuchaczy punka. Na czele grupy stoi bowiem dawny frontman Sex Pistols - John Lydon. Brytyjska grupa zagra w Krakowie 16 maja 2026 r.

Kariera angielskiego zespołu Sex Pistols trwała niewiele ponad dwa lata. W tym czasie udało mu się jednak wstrząsnąć filarami muzyki rockowej. Za sprawą ich nagrań i koncertów w Anglii, potem w Europie i w USA zaroziło się od zespołów, które chciały grać i wyglądać podobnie jak oni.

Stojącemu przy mikrofonie w Sex Pistols wokaliście o pseudonimie Johnny Rotten z czasem zaczęła jednak ciążyć medialna otoczka dyżurnego prowokatora. Na mnożenie skandali z jego udziałem naciskał ówczesny menedżer grupy - Malcolm McLaren. Tymczasem Rotten miał tego dosyć i 14 stycznia 1978 roku po koncercie w San Francisco rozstał się z kolegami. Wrócił do rodzimego Londynu i postanowił zredefiniować swoją muzyczną karierę.

Niszczyciele rocka

Wokalista odwieścił na kołek swój punkowy „mundurek” i wrócił do prawdziwego nazwiska. Już jako John Lydon zaprosił do współpracy trzech muzyków. Był to basista Jah Wobble, gitarzysta Keith Levene oraz perkusista Jim Walker. Ustalili, że ich nowy zespół będzie grał „anty-rocka” - czyli

muzykę zrywającą z punkowym hasłem „trzy akordy, darcie mordy”. Tak narodziła się formacja Public Image Ltd.

Jej debiutancki album „First Issue” z 1978 roku nie do końca spełniał te obietnice. Dopiero druga płyta formacji okazała się prawdziwą rewolucją. Wydany w 1979 roku „Metal Box” zawierał eksperymentalną muzykę, łączącą hipnotyczny rytm rodem z klasycznego disco z maszynowymi pochodami basu w stylu majskiego dubu, kakofonicznymi partiami metalicznej gitary i atonalnymi zawrozczeniami Lydona. Tak narodził się post-punk - nowa estetyka, która pozwałała na większą ekspresję twórczą niż punk, stając się impulsem do całej nowej fali zespołów tego typu, od brytyjskich Joy Division po polską Siekiere.

Dalej robić swoje

Działalność PIL stała pod znakiem zapytania, kiedy w 2023 roku zmarły dwie najbliższe Lydonowi osoby - żona Nora i wieloletni menedżer John Rambo Stevens. Artysta myślał wtedy o zakończeniu kariery. „Po stracie Nory i Rambo nie widziałem żadnej drogi naprzód. Ale ludzie okazali mi tak dużo pozytywnej energii i miłości, prosili, abym znów wyruszył w trasę z PIL” - opowiada.

I stało się: w 2025 roku PIL znów wyruszył grać na żywo. W przyszłym roku przyjedzie do Polski aż na cztery koncerty. Po raz pierwszy w swej karierze Lydon wystąpi w Krakowie 16 maja w klubie Studio. Bilety w cenie 155 zł są do kupienia w serwisie Ticketmaster.pl.

„Moda Polska”: marzenia z PRL-u zamknięte w gablotach

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Ubrania z „Mody Polskiej” stanowiły synonim klasy w zgrzebnej rzeczywistości PRL-u. Dziś swoją pomysłowością i niebanalnością zachwycają z gablot muzealnych.

„Moda Polska” to państwowe przedsiębiorstwo, założone w Warszawie w 1958 roku. Inicjatorką jego powstania i pierwszą dyrektorką artystyczną została Jadwiga Grabowska, przed wojną dziennikarka i tłumaczka. Grabowska stworzyła zespół projektantów mody, w którym znaleźli się m.in.: Jerzy Antkowiak (kierownik artystyczny przedsiębiorstwa w latach 80. XX w.), Magda Ignar, Kalina Paroll czy Irena Biegańska.

„Moda Polska” miała ok. 60 firmowych salonów mody w całym kraju. Przedsiębiorstwo przetrwało do 1998 roku.

- Instytucja produkująca dobra luksusowe pozornie tylko nie miała racji bytu w państwie komunistycznym, gdyż działalność „Mody Polskiej” miała wymiar propagandowy. Dowodziła, że państwo bloku wschodniego może konkurować z krajami kapitalistycznymi w zakresie projektowania mody, z tym że w przeciwieństwie do „zgniłego Zachodu” świetnej jakości ubrania miały być dostępne dla każdego obywatela - mówi Joanna Regina Kowalska, kuratorka kolekcji tkanin i ubiorów w Muzeum Narodowym w Krakowie.

Jednak kreacje „Mody Polskiej”, sygnowane logo z jaskółką, dla zwykłej zjadaczki chleba były bardzo trudne do zdobycia. Wkrótce po upadku PRL-u upadło też scentralizowane przedsiębiorstwo mody, a kreacje, które w naszych mamach i babciach budziły wielkie emocje, trafiły do muzealnych gablot i magazynów.

„Moda Polska” w Kamienicy Szołayskich

Krakowski oddział MNK posiada kolekcję projektów „Mody Polskiej”, które w przyszłości mają się znaleźć na wystawie



Projekty „Mody Polskiej” z przełomu lat 80. i 90. XX wieku

w planowanym Muzeum Architektury i Designu, a póki co w niewielkich odsłonach zbiory prezentowane są w jednej z sal Kamienicy Szołayskich.

- Zaczęło się ponad dekadę temu. Jako pierwsze muzeum zainteresowaliśmy się strojami z „Mody Polskiej”, przechowywanymi przez Jerzego Antkowiaka, ostatniego dyrektora artystycznego. Podczas likwidacji „Mody Polskiej” Antkowiak odkupił stroje od syndyka i składował je w swoim domu. Była to ogromna ilość ubiorów. Jako pierwsza miałam okazję zapoznać się z całym tym bogactwem i wybrałam do kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie kilkadziesiąt najciekawszych realizacji. Pozostałe ubiory pozyskało od projektanta Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi - wyjaśnia Joanna Regina Kowalska.

Obecna odsłona wystawy w Kamienicy Szołayskich prezentuje głównie ubiory z lat 80. i 90. pokazując, że według projektantów modne kobiety na szarych ulicach czasów kryzysu i okresu transformacji miały nie ustępować swoim koleżankom zza żelaznej kurtyny.

Ekstrawagancją na ulicach Warszawy czy Krakowa nie byłby dziś męski garnitur w kwiaty. Czy poza wybiegiem i sesjami modywymi ten zaprojektowany przez Jerzego Antkowiaka w 1990 roku ktoś nosił na polskich ulicach? Nie wiadomo. Podobnie jak obszerne

sztuczne futro ozdobione wizerunkiem dzikiego kota czy kolorowy zestaw balowy w grochy stylizowany na strój klauna. Przedmiotem pożądania była za to z pewnością burgundowa sukienka wieczorowa z elementem z czarnej koronki tuż pod biustem, w której fantazyjne marszczenia podkreślają kobiecą sylwetkę, a perfekcyjne wykonanie sprawia, że kreacja i dziś budzi zachwyt.

- Jedną z moich ulubionych kreacji jest prezentowany na wystawie zestaw z kolekcji „Kobiety pustyni”, przywołujący atmosferę wędrowni przez piaszczyste wydmy. Złożony jest z szerokich spodni w typie szarawarów i obszernej bluzy przewiązanej szarfą, uszytych z marszczącej tkaniny w kolorze piasku - mówi Joanna Regina Kowalska. - Bardzo lubię też prostą sukienkę z lat 70. zaprojektowaną przez Irenę Biegańską.

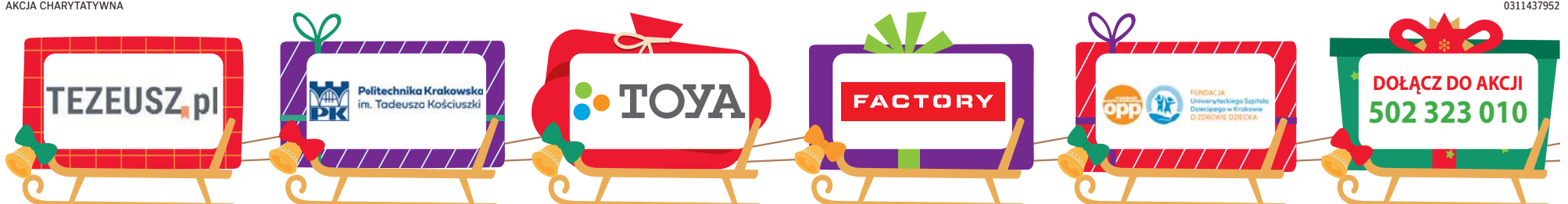
Fantazyjne kreacje z „Mody Polskiej” z końca PRL-u i czasów transformacji niewiele miały wspólnego z realiami polskiej ulicy. Ze względu na brak odpowiednich środków „Modzie Polskiej” nigdy nie udało się też w pełni osiągnąć poziomu zachodniego „haute couture”. Są natomiast dowodem, że polska branża mody bacznie śledziła trendy światowe i pomysłowością nie ustępowała zachodnim twórcom.

- Od początku projektanci „Mody Polskiej” mieli możli-

wość wyjeżdżania na Zachód i śledzenia na żywo trendów w modzie w czasie pokazów paryskich. Było to o tyle ważne, że dostęp do informacji o tym, co się dzieje w światowej modzie, był bardzo utrudniony. Nie było nawet tego, co nam się wydaje oczywiste - czasopism, które drukowałyby relacje z zachodnich wybiegów. Nie było polskich wersji zachodnich żurnali mody, a wydawnictwa obcojęzyczne stanowiły towar poszukiwany i bardzo trudno dostępny. Nie było też tych ulic designerów, gdzie można by się było przejść, popatrzeć na wystawy i zorientować w nadchodzących tendencjach - podkreśla kuratorka.

Projektanci „Mody Polskiej” dawali wgląd w inną rzeczywistość, kontrastującą z nijakością ubrań produkowanych w polskich fabrykach. Chociaż w teorii, jak wyjaśnia Joanna Regina Kowalska, projekty zrodzone w „Modzie Polskiej” miały z czasem trafiać do produkcji masowej, w rzeczywistości trafiały na rynek w ograniczonej liczbie egzemplarzy.

- Zwyczajnie nie było na to pieniędzy. Natomiast „Moda Polska” swoje zadanie spełniała o tyle, że pokazywała, co jest modne na Zachodzie i jak się to nosi - tłumaczy kuratorka. - O tym, jaką to miało rangę, niech świadczy fakt, że o pokazach „Mody Polskiej” mówili się w „Wiadomościach”.



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

GDAŃSK

26 lat więzienia za zabójstwo żony

W poniedziałek Sąd Okręgowy w Gdańsku skazał na 26 lat więzienia 35-letniego Tomasza K. Mężczyzna był oskarżony o zabójstwo żony i upozorowanie jej śmierci w wypadku oraz spowodowanie katastrofy w ruchu lądowym w Mezwowie na Kaszubach w woj. pomorskim. Tomasz K. będzie musiał też zapłacić odszkodowania najbliższym zamordowanej żony Jolanty K.

Mężczyzna odpowiadał za zbrodnię z 10 stycznia 2024 roku. Tego dnia wieczorem

w Mezwowie na przejeździe kolejowym pociąg relacji Kartuzy - Gdańsk-Wrzeszcz zderzył się ze skodą fabią. W pojeździe, na siedzeniu kierowcy, było ciało kobiety. Jak się później okazało, zamordował ją mąż i upozorował wypadek. Przyznał się do zbrodni.

Prokurator Anna Grzech z Prokuratury Rejonowej w Kartuzach wniosła o karę dożywotniego pozbawienia wolności i możliwość ubiegania się o przedterminowe zwolnienie po odbyciu kary 40 lat więzienia.

WARSZAWA

Harcerze przynieśli Światło Pokoju



FOT. PAP/LESZEK SZYMANSKI

W poniedziałek prezydent Karol Nawrocki otrzymał od harcerzy Betlejemskie Światło Pokoju. W niedzielę w Zakopanem harcerze odebrali je od słowackich skautów. Betlejemskie Światło Pokoju trafi w najbliższych dniach do parafii, szkół, szpitali, urzędów, placówek pomocowych i domów w całej Polsce.

ŁÓDŹ

Skandal w areszcie śledczym

Dwóch funkcjonariuszy Służby Więziennej w Łodzi usłyszało zarzuty przyjmowania łapówek w zamian za wnoszenie do aresztu i przekazywanie osadzonym m.in. telefonów komórkowych oraz środków odurzających. Jak poinformował rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi Paweł Jasiak, do zatrzymania doszło 26 listopada. Przeszu-

kano wiele lokali, a funkcjonariusze Delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Łodzi zabezpieczyli gotówkę, telefony komórkowe, środki odurzające i farmakologiczne. - Z ustaleń śledztwa wynika, że proceder odkryty w Areszcie Śledczym w Łodzi mógł trwać co najmniej od stycznia 2021 roku do czerwca 2024 roku - wyjaśnił prok. Jasiak.

BRUKSELA

To jest dobry dzień dla Polski, jeśli chodzi o pakt migracyjny - ocenił w poniedziałek w Brukseli minister spraw wewnętrznych Marcin Kierwiński. Zgodnie z tzw. roczną pulą solidarnościową, w ramach unijnego paktu azylowo-migracyjnego państwa członkowskie będą miały obowiązek relokacji co najmniej 30 tys. migrantów rocznie. Polski rząd wystąpił o pełne zwolnienie i jego wniosek został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Europejską.

„

Polska nie będzie partycypować w mechanizmie relokacji ani płacić odszkodowań

Marcin Kierwiński minister spraw wewnętrznych i administracji

Gorący początek procesu europoła Grzegorza Brauna

Marcin Koziestański, AK
Warszawa

W warszawskim sądzie ruszył proces Grzegorza Brauna. Europeoś i lider partii Konfederacja Korony Polskiej pojawił się tam razem z grupą zwolenników, w tym tzw. Rodakami Kamratami.

Europeoś złożył wnioski o wyłączenie sędziego i zmianę oskarżającego prokuratora.

Sprawa dotyczy m.in. zgłoszenia przez Brauna świec chanukowych w Sejmie w grudniu 2023 r.

- Szczęść Boże Wysoki Sądzie. Wnoszę o wyłączenie sędziego Marcina Brzostko ze składu sędziowskiego. Obywatelom RP powinien być bowiem zagwarantowany uczciwy proces. A przypuszczam, że celem pana sędziego nie jest wnikliwe zapoznanie się z faktami. Akt oskarżenia sklecony jest przez prokuraturę z kilku zdarzeń, z kilku miejsc, które łączy tylko moja osoba. W akcie oskarżenia znajdują się same insynuacje, jest on chyba stworzony metodą kopiuji-wklej z „Gazety Wyborczej”. A pan sędzia uprzedzony przez moich obrońców o tym, że obowiązują mnie obowiązki europoła, zignorował harmonogram moich działań - przekonywał na sali rozpraw Grzegorz Braun, który domagał się wyłączenia sędziego z postępowania.



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNIAK

Europeoś Grzegorz Braun przed budynkiem sądu z grupą zwolenników, w tym tzw. Rodakami Kamratami

Europeoś powiedział również, że sędzia Brzostko jest „neosędzią” i został mianowany na pierwsze stanowisko sędziowskie już po 2017 r. - Nie wchodząc w ten spór, ale z ostrożności procesowej nie chcę uczestniczyć w postępowaniu, którego prawomocność może być później kwestionowana - mówił Braun.

Po jego wypowiedzi sędzia zarządził godzinną przerwę, która trwała jednak... 3 godziny. W tym czasie przed salą rozpraw trwały m.in. modlitwy.

Prok. Artur Wańdoch określił wniosek o wyłączenie sędziego

jako „absurdalny”. Podobnie odniósł się do wniosku o zmianę prokuratora, zaznaczając, że śledztwo w sprawie było przeprowadzone „wszechstronnie z uwzględnieniem wszystkich przepisów i rozpoznaniem wszystkich wniosków”.

- Sąd w innym składzie, po rozpoznaniu wniosku oskarżonego, postanowił nie przychylić się do wniosku o wyłączenie sędziego - poinformował po przerwie sędzia Brzostko.

Prokurator po przerwie odczytał akt oskarżenia, dzięki czemu proces formalnie ruszył. Śledczy oskarżyli europoła

m.in. o zgłoszenie świec chanukowych, obrażenie uczuć religijnych wyznawców judaizmu, czy atak na dr. Łukasza Szumowskiego.

- Nie przyznaję się do winy. Nie zasługuję na jakkolwiek karę. Działam w interesie publicznym, przejawiając troskę o zasady Konstytucji RP. Staję przed tym sądem, gdyż śmiałem występować w obronie przed uciskiem i rytualnym manifestowaniem żydowskiej supremacji - stwierdził Grzegorz Braun.

Według niego ruszający proces jest „ewidentnie polityczny”.

- To nagonka, parada samowznawczych katów - podkreślił Braun.

Postępowanie karne wobec Brauna w tej sprawie umożliwiło uchylenie mu w maju br. przez Parlament Europejski immunitetu. Równocześnie w PE były lub wciąż są procedowane kolejne wnioski prokuratora generalnego o uchylenie europoślowi immunitetu.

Przed budynkiem sądu zgromadzili się zwolennicy i współpracownicy Grzegorza Brauna, tworzący „front gaśnicowy”, w tym między innymi posłowie Konfederacji Korony Polskiej, liderzy tzw. Rodaków Kamratów, czyli Wojciech „Jaszczur” Olszański i Marcin „Ludwiczek” Osadowski, a także przedstawiciele ruchu Bezpartyjni Samorządowcy, czy współpracujący od pewnego czasu z Braunem Janusz Korwin-Mikke. PAP

Trzej Ukraińcy, którzy podróżowali po Polsce autem wypełnionym sprzętem szpiegowskim, zatrzymani

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Stołeczni policjanci zatrzymali trzech obywateli Ukrainy, którzy podróżowali po Polsce autem wypełnionym sprzętem hakerskim i detektorem urządzeń szpiegowskich.

Do zatrzymania doszło podczas rutynowej kontroli na ulicy Senatorskiej w Warszawie. Oprócz kierowcy, w osobowej toyocie

podróżowało jeszcze dwóch mężczyzn. Okazało się, że wszyscy są obywatelami Ukrainy w wieku 42, 43 i 39 lat.

Policjanci bardzo starannie przeszukali samochód i znaleźli przedmioty mogące służyć nawet do ingerencji w strategiczne systemy informatyczne kraju, przełamania sieci informatycznych i teleinformatycznych.

Zabezpieczyli m.in. detektor urządzeń szpiegowskich, zaawansowany sprzęt hakerski, anteny, laptopy, dużą liczbę kart

SIM, routery, przenośne dyski twarde i kamery.

W rozmowie z policjantami przyznali, że podróżują po Europie, a do Polski przyjechali zaledwie kilka godzin wcześniej.

- Obywatele Ukrainy nie byli w stanie określić celu posiadania zabezpieczonych przez policjantów rzeczy. Twierdzili, że są informatykami, a przy zadawaniu precyzyjniejszych pytań zapominali języka angielskiego i udawali, że nie rozumieją, co się do nich mówi - przekazał sierż.

szt. Kacper Wojteczko ze śródmiejskiej komendy.

W prokuraturze zatrzymani usłyszeli zarzuty związane z oszustwami, oszustwami komputerowymi oraz z pozyskaniem urządzeń i programów komputerowych przystosowanych do popełnienia przestępstw, w tym próby uszkodzenia danych informatycznych o szczególnym znaczeniu dla obronności kraju. Decyzją sądu mężczyźni zostali aresztowani na trzy miesiące. PAP

Oslona ochronna wokół elektrowni w Czarnobylu w fatalnym stanie

Kazimierz Sikorski
Wiedeń

Według Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) osłona nad reaktorem jądrowym w Czarnobylu w Ukrainie nie jest już w stanie zabezpieczyć odpadów radioaktywnych.

„Arka”, czyli Nowa Bezpieczna Oslona (NSC) w Czarnobylu, która została poważnie uszkodzona przez atak dronów w lutym, utraciła swoje podstawowe funkcje bezpieczeństwa - podał MAEA.

Ukraina oskarżyła Rosję o atak na Czarnobyl 14 lutego 2025 roku, czemu Kreml zaprzeczył. Dron uderzył w NSC, wywołując pożar i uszkadzając otaczającą ją osłonę ochronną. Nad-

zór jądrowy zalecił remont ogromnej stalowej konstrukcji, którą postawiono kilka lat temu, aby umożliwić prace oczyszczające i zapewnić bezpieczeństwo obiektu.

Oslona ochronna to maszynowa, łukowata stalowa konstrukcja zbudowana na terenie elektrowni w Czarnobylu, aby przykryć zniszczony reaktor nr 4 i zabezpieczyć jego materiały radioaktywne.

Budowę kolosalnego hangaru ukończono w 2019 roku, a w założeniu miał przetrwać 100 lat i jest kluczowy w zabezpieczeniu tego miejsca.

26 kwietnia 1986 r. w reaktorze nr 4 w Czarnobylu (ówczesne ZSRR) doszło do eksplozji i rozprzestrzeniły się radioaktywne cząstki na obszarach Ukrainy, Białorusi, Rosji i poza nią.



Uszkodzona przez atak dronów osłona w Czarnobylu nie spełnia już swojej ochronnej funkcji

Oprac. Karolina Wrońska
Kijów

- Nowy tydzień będzie obfitował w wydarzenia dyplomatyczne związane z wysiłkami na rzecz zakończenia wojny w Ukrainie - zapowiedział prezydent Ukrainy.

- Rozpoczynamy nowy tydzień aktywności dyplomatycznej - będą konsultacje z europejskimi przywódcami. Przede wszystkim dyskutowane będą kwestie bezpieczeństwa, pakiety wsparcia dla naszej obronności, długoterminowe finansowanie Ukrainy. Oczywiście będziemy rozmawiać również o wspólnym stanowisku negocjacyjnym - poinformował Wołodymyr Zełenski.

Prezydent Ukrainy poinformował w sobotę, że przeprowadził rozmowę telefoniczną ze specjalnym wysłannikiem USA Steve'em Witkoffem i zięciem prezydenta USA Donalda Trumpa Jaredem Kushnerem na temat kluczowych kwestii dotyczących zakończenia rozlewu krwi i zapobieżenia kolejnej zbrojnej agresji Rosji.

Zełenski podkreślił, że niektóre kwestie wymagają osobistych spotkań i rozmów na najwyższym szczeblu. - Niektóre kwestie można omówić tylko osobiście: Umierow i Hnatow będą mi zgłaszać tematy, a ja będę rozmawiał z przywódcami Europy. Mamy zaplano-



Prezydent USA powiedział w niedzielę, że jest „nieco rozczarowany” faktem, że prezydent Ukrainy nie zajął się amerykańską propozycją zakończenia wojny z Rosją

wane spotkania w Londynie, a także w Brukseli - dodał Zełenski. Jednocześnie wyraził podziękowanie Witkoffowi i Kushnerowi za - jak się wyraził - gotowość prowadzenia negocjacji 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu.

Trump rozczarowany prezydentem Ukrainy

Donald Trump skrytykował Wołodymyra Zełenskiego po tym, jak amerykańscy i ukraińscy negocjatorzy zakończyli w sobotę rozmowy mające zawieść różnice zdań w planu pokojowym przygotowanym

przez USA. W niedzielę wieczorem Trump zasugerował, że ukraiński przywódca wstrzymuje rozmowy.

- Jestem trochę rozczarowany, że prezydent Zełenski jeszcze nie zapoznał się z tą propozycją. Jego naród ją uwielbia, ale on nie - stwierdził

„Jestem trochę rozczarowany, że prezydent Zełenski jeszcze nie zapoznał się z tą propozycją. Jego naród ją uwielbia, ale on nie”

Trump w rozmowie z dziennikarzami.

Prezydent dodał: Uważam, że Rosja jest z tym w porządku, ale nie jestem pewien, czy Zełenski jest z tym w porządku. Jego naród ją uwielbia, ale on nie jest gotowy.

Trump utrzymuje z Zełenskim napięte stosunki od objęcia drugiej kadencji w Białym Domu, twierdząc, że wojna to marnotrawstwo pieniędzy amerykańskich podatników. Trump wzywał też Ukraińców do oddania Rosji okupowanych ziem, aby zakończyć konflikt. PAP

Koniec pokoju między Tajlandią a Kambodżą?

Kazimierz Sikorski
Bangkok

Tajlandia rozpoczęła naloty wzdłuż spornej granicy z Kambodżą. Oba kraje oskarżają się o ataki, a wyne-gocjowane przez Stany Zjednoczone zawieszenie broni wisi na włosku.

Porozumienie zawarte przy wsparciu USA przyniosło kilka miesięcy spokoju, jednak relacje między oboma państwami ponownie się pogarszają. Umowa o zawieszeniu broni podpisana w październiku może legnąć w gruzach.

Rzecznik tajskiej armii, generał Winthai Suvarree, stwierdził, że siły Kambodży jako pierwsze otworzyły ogień. Jeden tajski żołnierz zginął, rannych zostało czterech innych. Miejscową ludność ewaku-

owano z zagrożonych stref w bezpieczne miejsce.

- Tajskie samoloty uderzyły w cele wojskowe w kilku miejscach - mówił generał, dodając, że był to odwet za wkroczenie kambodżańskiego wojska na terytorium Tajlandii.

Kambodża odrzuciła te oskarżenia, obwiniając Tajlandię, że zaatakowała jako pierwsza. Zawarty przy mediacji Stanów Zjednoczonych rozejm, który zakończył konflikt między sąsiednimi krajami, stanął pod znakiem zapytania, gdy niedawno tajscy żołnierze zostali ranni przez miny lądowe. Obie strony nadal oskarżają się o odpowiedzialność za te incydenty.

Oba kraje powinny oczyścić wspólną granicę z pozostałymi ładunków wybuchowych po poprzednich konfliktach, jednak zakorzeniona wrogość między nimi wciąż trwa.

Oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Przywódcy siedmiu państw UE zaapelowali o szybkie przyjęcie unijnego mechanizmu wsparcia Ukrainy opartego na tzw. pożyczce reparacyjnej wykorzystującej zamrożone rosyjskie aktywa.

„Czas jest najważniejszy. Podejmując decyzję w sprawie pożyczki reparacyjnej na szczycie UE w grudniu, mamy szansę wzmocnić pozycję Ukrainy w jej obronie i zapewnić jej lepszą pozycję do negocjacji sprawiedliwego i trwałego pokoju” - czytamy w liście do przewodniczącego Rady Europejskiej Antonia Costy oraz szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen.

Sygnatariusze podkreślili w nim, że od początku rosyjskiej inwazji w 2022 r. Europa konse-



Wśród sygnatariuszy listu jest m.in. Donald Tusk

kwentnie wspiera Ukrainę zarówno z powodów moralnych, jak i z uwagi na własne bezpieczeństwo, bo Rosja zagraża także innym krajom.

Szefowie państw i rządów wyrazili pełne poparcie dla propozycji Komisji Europejskiej

dotyczącej pożyczki opartej na zamrożonych rosyjskich aktywach w UE. Ich zdaniem jest to rozwiązanie „najbardziej wy-konalne finansowo i politycznie realistyczne”, a zarazem zgodne z zasadą, że agresor powinien zapłacić za wyrządzone szkody.

Pod listem podpisali się: premier Tusk, premier Estonii Kristen Michal, premier Finlandii Petteri Orpo, premier Irlandii Michael Martin, premier Łotwy Evika Silina, prezydent Litwy Gitanas Nausėda oraz premier Szwecji Ulf Kristersson.

Kancelarz Niemiec Friedrich Merz wspólnie z von der Leyen próbowali przekonać w piątek premiera Belgii Barta de Wevera do użycia zamrożonych rosyjskich aktywów. Spotkanie w siedzibie belgijskiego premiera zakończyło się jednak bez uścisku dłoni liderów.

Zgodnie z propozycją KE zamrożone od 2022 r. aktywa rosyjskiego banku centralnego mają zostać wykorzystane do sfinansowania pożyczki reparacyjnej dla Ukrainy. Ta ma oddać pieniądze, gdy Rosja wypłaci jej odszkodowanie za straty wojenne.

Do tego rozwiązania nie jest przekonana Belgia, w której znajduje się izba rozliczeniowa Euroclear przechowująca większość zamrożonych środków. Premier de Wever wielokrotnie powtarzał, że Belgia nie jest gotowa na takie rozwiązanie, ponieważ obawia się, iż będzie musiała sama wypłacić pieniądze Rosji, jeśli ta wygra w sądzie.

Propozycja użycia rosyjskich aktywów, z którą wyszła w środę KE, nie wymaga zgody wszystkich 27 stolic UE, lecz większości kwalifikowanej, którą tworzy 15 państw członkowskich stanowiących 65 proc. ludności. PAP

Najtańsza energia to ta, której przedsiębiorstwo nie musi zużyć

Firmy na drodze do odczarowania transformacji energetycznej

Polska w ciągu najbliższych 10 lat zainwestuje biliony złotych w transformację energetyczną. To będą nie tylko wielkie projekty infrastrukturalne, jak atom, farmy wiatrowe czy nowe sieci przesyłowe, ale też wiele inwestycji przedsiębiorstw w poprawę efektywności energetycznej. To wielka szansa dla polskich firm, zwłaszcza z sektora MŚP, dla których ceny energii są obecnie jedną z kluczowych barier rozwojowych.

Jeszcze kilka lat temu w biznesie dominowało jedno podejście: koszt jest królem. Później, pod wpływem pandemii i wstrząsów geopolitycznych, nadeszła era „odporności za wszelką cenę”. Dziś przedsiębiorstwa muszą łączyć oba te modele, bo konkurencyjne koszty i operacyjna zwinność stają się fundamentem przewagi. W polskich realiach na drodze do poprawy produktywności i efektywności kosztowej stoją dwie główne przeszkody: rosnące koszty pracy i ceny energii.

Duszący miks

W trzech pierwszych kwartałach 2025 r. średnia cena energii elektrycznej w Polsce była średnio o 10-15% wyższa niż w Unii Europejskiej, wynosząca ok. 90 euro/MWh. To głównie efekt wciąż dużego udziału węgla w naszym miksie energetycznym oraz wysokich kosztów uprawnień do emisji CO₂. Polska należy też do krajów z największymi dobowymi zmianami cen - tańsza energia w środku dnia przepłata się z droższą w godzinach wieczornych, gdy fotowoltaika już nie pracuje. Dla firm oznacza to trudność w przewidywaniu kosztów i planowaniu marż.

Polskie MŚP doskonale zdają sobie sprawę ze skali problemu, co potwierdzają badania „EIB Investment Survey” Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Wynika z niego, że koszty energii to dziś najpoważniejsza bariera rozwoju. Efekt? Coraz mocniejsza presja na marżę, trudność w planowaniu i rosnące ryzyko utraty konkurencyjności – szczególnie dla firm energochłonnych.

Zacznij od oświetlenia

Dla wielu polskich MŚP to wręcz być albo nie być. I właśnie dlatego trzeba kwestie transformacji energetycznej odczarować. Wielu przedsiębiorców kojarzy ją wyłącznie z wielkimi inwestycjami: elektrownią jądrową czy morskimi farmami wiatrowymi. One są ważne, w przyszłości zapewnią gospodarce stabilne oraz tanie źródło energii, ale nie rozwiążą problemów firm tu i teraz. Transformacja musi zaczynać się w każdej firmie. Najtańsza energia to nie ta kupiona taniej, lecz ta, której przedsiębiorstwo nie musi zużyć. Brak działań może prowadzić do utraty konkurencyjności, a w niektórych branżach – do wykluczenia z rynku.

Polskie MŚP na stałe powinny wpisać inwestycje w transformację energetyczną w swoje strategiczne cele i konsekwentnie je realizować. Muszą zacząć traktować to jako sposób na poprawę marż, a nie jako koszt.

- Inwestycje w odnawialne źródła energii i efektywność energetyczną pozwalają nie tylko obniżyć koszty działalności, ale też zwiększyć odporność firm na wahania cen energii. Dla przedsiębiorstw energochłonnych to realna możliwość zabezpieczenia przyszłości biznesu – podkreśla Jarosław Kała, dyrektor Departamentu Produktów Finansowych w Agencji Rozwoju Przemysłu S.A.

- Co to mogą być za inwestycje?
- instalacje OZE pokrywające część zapotrzebowania na energię
 - termomodernizacja
 - wymiana lub modernizacja maszyn i linii produkcyjnych
 - odzysk ciepła odpadowego
 - modernizacja systemów wentylacji, ogrzewania i klimatyzacji
 - wymiana oświetlenia na energooszczędne.

Niewiele firm policzyło, ile mogłoby zaoszczędzić nawet na tak prostym kroku jak modernizacja oświetlenia. Czekanie na pierwszą elektrownię jądrową nie rozwiąże problemów. Zmiana musi zacząć się w każdym przedsiębiorstwie, nawet od małych rzeczy.



Startujemy z trudniejszej pozycji

To tym bardziej konieczne, że skala wyzwania jest większa niż w wielu krajach Europy Zachodniej. Think tank Bruegel w analizie „Measuring GDP at risk in the low-carbon transition” dowodzi, że podczas gdy Niemcy, Francja czy Szwecja mogą relatywnie łatwiej przejść na gospodarkę niskoemisyjną, to Polska, Bułgaria czy Słowacja napotkają na tej drodze znacznie większe trudności.

- Procesy modernizacyjne są długotrwałe i wymagają dużych nakładów, a zwrot z inwestycji często jest odroczony w czasie. Duże firmy i grupy kapitałowe mają do dyspozycji zespoły ds. transformacji, wsparcie zewnętrznych konsultantów, portfele akcjonariuszy oraz łatwiejszy dostęp do finansowania zewnętrznego, ale przecież gospodarkę krajową tworzą setki tysięcy przedsiębiorstw. To MŚP stanowią fundament gospodarki i to w nich musi dojść do realnej zmiany, jeśli chcą utrzymać konkurencyjność – podkreśla Jarosław Kała z ARP S.A.

Jak to wszystko sfinansować?

Kluczowe pytanie brzmi: skąd wziąć środki na transformację? Na szczęście odpowiedź jest coraz bardziej optymistyczna: możliwości jest naprawdę dużo!

1. Fundusze UE i programy krajowe

W samym tylko 2025 r. Polska ma do dyspozycji ponad 42 mld zł na transformację energetyczną, efektywność energetyczną, OZE i infrastrukturę sieciową. Środki pochodzą m.in. z KPO, Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, FEnIKS i FEPW. Ponad połowę z nich już rozdysponowano – podpisane umowy obejmują inwestycje za 21,8 mld zł, z czego 70% środków trafia na efektywność energetyczną i OZE. Nabory nadal jednak trwają. Warto przygotować wnioski i – co szczególnie ważne – zadbać o finansowanie pomostowe, bo dotacje najczęściej są wypłacane dopiero po zakończeniu projektu.

2. Białe certyfikaty – niedoceniany instrument

Niewielu przedsiębiorców wie, że inwestycje po-

prawiające efektywność energetyczną mogą przynieść dodatkowy, wymierny finansowo efekt: białe certyfikaty. Można je sprzedać na Towarowej Giełdzie Energii, uzyskując realny zwrot części kosztów. Im większa oszczędność energii, tym wyższa wartość certyfikatów. Liczą się nawet projekty pozornie niewielkie – jak modernizacja oświetlenia, termomodernizacja czy odzysk ciepła. Co kluczowe, efekty tych inwestycji muszą być potwierdzone przez audytorów przed i po realizacji.

3. Pożyczki, kredyty i leasing

Rzecznik MŚP, Agnieszka Majewska, zwraca uwagę, że mikro-, mali i średni przedsiębiorcy mierzą się cały czas z brakiem dostępu do finansowania. Może to wynikać z sytuacji finansowej konkretnych firm lub braków zabezpieczeń. Jednocześnie sektor finansowy jest dziś bardzo płynny, a oferta szeroka, zwłaszcza w obszarze zielonych inwestycji. Trzeba jednak umieć dobrać instrument do rodzaju inwestycji.

- Możliwości finansowania transformacji energetycznej polskich MŚP jest naprawdę wiele i warto je umiejętnie łączyć. Agencja Rozwoju Przemysłu od lat finansuje rozwój i transformację polskich małych i średnich firm - od pożyczek na zielone inwestycje z gwarancją InvestEU, zabezpieczającą nawet 80% finansowania, przez leasing, po finansowanie pomostowe projektów dotacyjnych – wylicza Jarosław Kała z ARP S.A.

Transformacja, która się opłaca

Wysokie koszty energii i pracy nie znikną. Firmy muszą działać, zanim będzie za późno. Odpowiednio przygotowana inwestycja w efektywność energetyczną obniża koszty operacyjne, zmniejsza ryzyko i zwiększa odporność na wahania cen energii. Dla polskich MŚP transformacja energetyczna to dziś nie moda ani obowiązek. To po prostu najbardziej opłacalna inwestycja w przyszłość firmy.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,51

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,83

JEN
100 JPY

2,33

DANE WG NBP Z DNIA 08.12.2025, G. 12:00

Zapowiadano trzęsienie ziemi na rynku pracy. Rewolucja jest, ale iluzoryczna

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Zapowiadane z dużym rozmachem przepisy o jawności płac w firmach niewiele zmieniają. Pierwszy etap ich wdrożenia zaplanowano na 24 grudnia 2025 roku. W praktyce pracodawcy niechętni zmianom nie będą zmuszeni do zmiany swoich obecnych praktyk.

- Nowe przepisy tak naprawdę nie zmieniają znacząco pozycji kandydatów i kandydatek do pracy

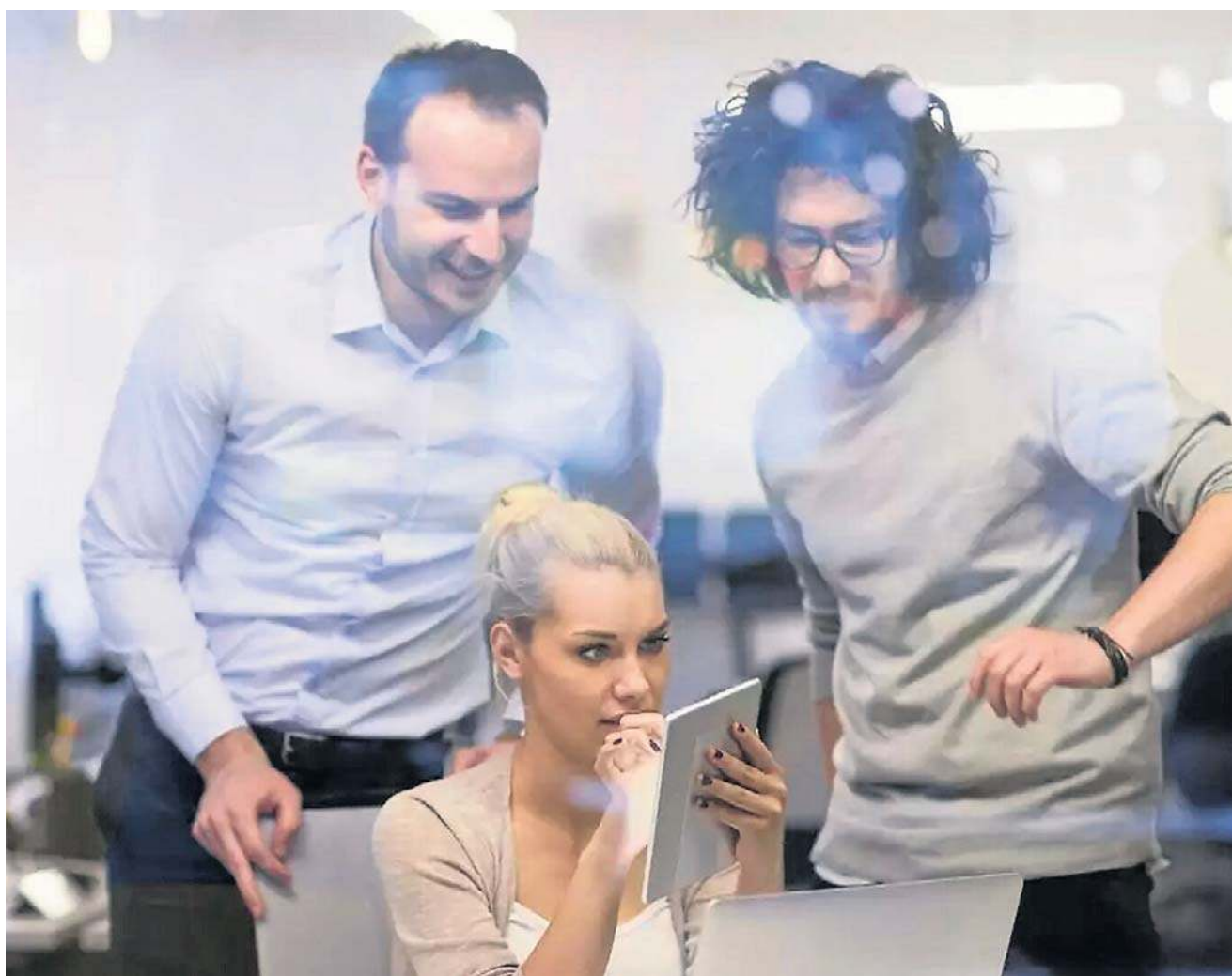
- przyznaje Paulina Król, dyrektor ds. kadr i operacji w No Fluff Jobs.

24 grudnia 2025 roku wejdą w życie nowe przepisy dotyczące jawności wynagrodzeń. Pracodawcy będą zobligowani do przekazania informacji na temat poziomu wynagrodzenia już na etapie rekrutacji. To jedynie część przepisów, które mają zostać wdrożone do 7 czerwca 2026 roku i które są podyktowane unijną dyrektywą.

Nowe przepisy o jawności płac są jedynie (a może aż) początkiem dyskusji na temat wynagradzania. Na razie niewiele zmieniają w firmach

Czy tak szumnie zapowiadana ustawa rzeczywiście oznacza rewolucję na rynku pracy? W praktyce przepisy niewiele zmieniają.

- Nowe przepisy nie zmieniają znacząco pozycji kandydatów i kandydatek. Kwota lub przedział początkowego wynagrodzenia muszą zostać podane z odpowiednim wyprzedzeniem, nadal jednak istnieje możliwość przeciągania momentu ich ujawnienia do ostatniej chwili - mówi Paulina Król, dyrektor ds. kadr i operacji w No Fluff Jobs, polskiego portalu z ofertami pracy m.in. dla IT.



Przepisy o jawności wynagrodzeń, które mają wejść w życie 24 grudnia, niewiele zmieniają

Pracodawca będzie musiał podać wysokość pensji przed zatrudnieniem kandydata - taka zasada już teraz obowiązuje

Informacje o proponowanych zarobkach będą musiały zostać przekazane na piśmie, w postaci papierowej bądź elektronicznej, w ogłoszeniu o pracę, przed rozmową kwalifikacyjną lub przed nawiązaniem stosunku pracy. Zamieszczenie kwot w ofertach jest więc jedynie jedną z możliwości.

- To niewątpliwie duże rozczarowanie dla kandydatów, dla których informacje te są kluczowe w ocenie, czy dana oferta pracy jest dla nich atrakcyjna

i czy proponowany przedział finansowy odpowiada ich oczekiwaniom. Nie ulega jednak wątpliwości, że to dopiero początek zmian w zakresie transparentności wynagrodzeń - mówi nam Anna Tietaniec, ekspert rynku pracy w Manpower.

Tymczasem większość pracowników (73% - w badaniu Manpower) uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Na tego typu zmiany będziemy musieli jeszcze poczekać.

- Przepisy wymagają m.in., żeby wynagrodzenie lub jego przedział oparte było na obiektywnych, neutralnych kryteriach, w szczególności pod względem płci. Jeżeli jednak

u pracodawcy nie funkcjonuje siatka płac, to poza skrajnymi przypadkami trudno będzie zweryfikować, czy w danym przypadku podane widełki spełniały te wymogi. Bez kompleksowego wdrożenia dyrektywy obecna nowelizacja może

niewiele zmienić w praktyce - twierdzi prawnik Wojciech Kwiatkowski, zastępca dyrektora w kancelarii KPMG Law.

Opracowanie spójnej polityki płacowej może być wyzwaniem dla przedsiębiorców i wymaga czasu

Z perspektywy pracodawców rozciągnięcie w czasie wdrożenia dalszych regulacji

w tym zakresie daje czas na uregulowanie polityki płacowej i wyeliminowanie potencjalnych nierówności.

- Wdrożenie unijnej dyrektywy to złożony proces. Firmy widzą związane z tym wyzwania, wskazują na trudności w weryfikacji polityk płacowych i ewentualnym uzasadnianiu różnic, a także na możliwe napięcia oraz prawdopodobny wzrost oczekiwań ze strony pracowników - uważa Piotr Wajgielt, executive manager w firmie Wyser.

Na tym etapie pracodawcy niechętni zmianom nie będą zmuszeni do znaczącej zmiany swoich obecnych praktyk, aby pozostać w zgodzie z prawem. Nowelizacja nie niesie za sobą

negatywnych skutków dla pracodawców, nie przewidują też nowych sankcji. Natomiast pełne wdrożenie przepisów, obejmujące m.in. raportowanie i sankcje, powinno nastąpić do 7 czerwca 2026 roku.

Przepisy o jawności płac - co naprawdę zmieni się w procesie kadrowym i rekrutacyjnym

Nowe przepisy o jawności płac - pierwszy etap, wdrożenie 24 grudnia 2025 roku:

- jawność wynagrodzeń na etapie rekrutacji - przepisy nie wymagają, aby widełki płacowe znajdowały się w samym ogłoszeniu; pracodawca informację o pensji podaje najpóźniej przed przedstawieniem propozycji zatrudnienia;
 - kandydat może zapytać o wysokość zarobków na początku rekrutacji, ale pracodawca nie musi odpowiedzieć;
 - pracodawca nie może pytać kandydata o wcześniejsze zarobki.
- Drugi etap, który ma być wdrożony do 7 czerwca 2026 roku:

- kandydat będzie mógł uzyskać informacje na temat średniego poziomu wynagrodzeń osób wykonujących tę samą lub równorzędną pracę przy podziale na płeć;
- pracodawca powinien posiadać „jasne, neutralne płciowo zasady podejmowania decyzji o wynagradzaniu”, a pracodawca powinien mieć uporządkowany system płac;
- firmy zatrudniające co najmniej 100 osób będą musiały regularnie raportować różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn;
- pracownicy mają zyskać prawo do roszczeń, jeśli uznają, że naruszono ich prawo do równego traktowania.

©

Rosyjski sabotaż to dopiero początek? Polskie firmy ruszają bronić nieba

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Rosyjski sabotaż kolejowy, podpalenia infrastruktury i wojna hybrydowa - Polska weszła w okres bezprecedensowych zagrożeń, a dotychczasowe systemy bezpieczeństwa są niewystarczające. W rozmowie ze Strefą Obrony Paweł Czachowski, prezes Polskiego Holdingu Obronnego, mówi wprost: technologie są dostępne, ale państwowe i prywatne podmioty często nadal operują rozwiązaniami sprzed lat, które nie odpowiadają dzisiejszym realiom. Ostrzega również przed brakiem kadr i nadchodzącą „klęską urodzaju” w polskiej zbrojeniówce.

Nasilające się incydenty sabotażowe w Polsce - od podpalen po ingerencje w infrastrukturę krytyczną - unaocznili skalę zagrożeń w czasie wojny hybrydowej. Jak podkreśla Paweł Czachowski, prezes Polskiego Holdingu Obronnego,

część instytucji wciąż opiera swoją ochronę na przestarzałych systemach bezpieczeństwa.

- Systemy ochrony zaprojektowane dwa, trzy czy pięć lat temu na pewno nie są tymi, które ochronią nas dzisiaj, kiedy mamy sytuację wojny hybrydowej - tłumaczy Czachowski.

Technologia jest, ale trzeba ją wdrażać

Prezes PHO podkreśla, że nowoczesne narzędzia - od zaawansowanego monitoringu z AI po systemy antydronowe - są już dostępne na polskim rynku. Problemem pozostaje ich wdrożenie oraz odpowiednie podejście do projektowania ochrony.

- Jeżeli nie mamy systemu, to nawet nie wiemy, że nam coś wleciało. Połowa sukcesu jest wtedy, gdy wiemy i możemy namierzyć operatora - dodaje.

Czachowski zwrócił uwagę, że wykrywalność dronów może sięgać nawet 100 procent, ale w wielu lokalizacjach ogranicza ją ukształtowanie



Sylwetki ciężkich dronów na tle zachodzącego słońca

terenu czy gęsta zabudowa. Dodaje, że w miejscach, gdzie nie można stosować zagłuszania, rozwiązaniem są drony intercepty.

Indywidualne podejście do infrastruktury

Zdaniem prezesa PHO nie istnieje jedno uniwersalne rozwiązanie, które zabezpieczy wszystkie typy obiektów.

- Każda infrastruktura wymaga oddzielnego zaprojektowania systemów ochrony i zastosowania rozwiązań dostępnych już dziś na rynku - zaz-

nacza. Czachowski podkreśla również, że w razie globalnych kryzysów dostawcy zagraniczni będą obsługiwać przede wszystkim własne rynki, dlatego współpraca z polskim przemysłem staje się kluczowa.

PHO bliżej ochrony niż produkcji broni

W rozmowie prezes wyjaśniał, dlaczego Polski Holding Obronny funkcjonuje obok Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

- Po podziale zajęliśmy się bardziej bezpieczeństwem i ochroną, także dla spółek

z grupy PGZ, a nie produkcją sprzętu - podkreślił.

PHO współpracuje z Agencją Uzbrojenia, natomiast - jak zaznaczył - z Ministerstwem Obrony Narodowej jeszcze nie prowadzi projektów. Część wcześniejszych kontraktów zagranicznych jest obecnie wygaszana, ponieważ holding skupia się na rynku krajowym.

Największym zagrożeniem brak kadr, nie brak technologii

Jednym z największych wyzwań sektora obronnego jest niedobór wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Choć powstają nowe linie produkcyjne amunicji, a środki publiczne rosną, brakuje ludzi, którzy mogliby obsługiwać coraz bardziej zaawansowane systemy.

- Systemy są coraz bardziej skomplikowane, ale na rynku nie ma pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami - dodał prezes.

Czachowski apeluje o zmiany legislacyjne dotyczące uprawnień pracowników ochrony oraz kierunkowe szkolenia dla

operatorów nowoczesnych systemów.

„Klęska urodzaju” w polskiej zbrojeniówce

Wbrew głosom o brakach amunicji prezes PHO jest przekonany, że produkcja w Polsce znacząco wzrośnie w najbliższych latach. Większe wyzwanie może stanowić... nadmiar zamówień. Największym ryzykiem jest klęska urodzaju - że polski sektor zbrojeniowy nie podoła rosnącemu zamówieniom.

Duże środki z programów rządowych powinny - jego zdaniem - trafić do krajowych firm, które równolegle muszą inwestować w nowe moce produkcyjne i technologie.

Przyszłość bezpieczeństwa zależy od ludzi

Choć technologie antydronowe, monitoring z AI i systemy ochrony są dostępne, ostatecznie decydujący będzie czynnik ludzki. Bez szeroko zakrojonego programu szkolenia i zatrzymywania specjalistów w kraju modernizacja systemów bezpieczeństwa może wyhamować. - Musimy zatrzymać inżynierów w kraju albo ściągnąć ich z powrotem, bo inaczej nie będziemy konkurencyjni - podkreśla Czachowski.

©P

REKLAMA

0011447154

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 4 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - *Kodeksu postępowania administracyjnego* (jednolity tekst: Dz.U. z 2025 r., poz. 1691 - dalej *Kpa*) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 311 - dalej *Specustawa*),

STAROSTA NOWOTARSKI

I.
zawiadamia, że na wniosek Zarządu Powiatu Nowotarskiego, ul. Bolesława Wstydliwego 14, 34-400 Nowy Targ, działającego przez Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Nowym Targu, ul. Szpitalna 14, 34-400 Nowy Targ, reprezentowanego przez pełnomocnika: Pana Pawła Polaczka, ul. Rynek 38, 34-470 Czarny Dunajec, zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak: BA.6740.4.9.2025.BB w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej i zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego dla inwestycji pod nazwą:

Rozbudowa drogi powiatowej nr 1646K w km 1+673.00 - 3+040.00 relacji Skrzypne - Szaflary - Ostrowsko wraz z budową mostu w miejscowości Skrzypne.

Inwestycja planowana jest do realizacji na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych, położonych w miejscowości Skrzypne oraz Maruszyna, Gmina Szaflary, powiat nowotarski; województwo małopolskie - jednostka ewidencyjna Szaflary [121114_2], obręb ewidencyjny Skrzypne [0005] i Maruszyna [0004]:

1. nieruchomości położone w liniach rozgraniczających teren

projektowanego pasa drogowego DP nr 1646K:

a. przeznaczone pod inwestycję w całości:

403/1, 404/4, 405/1, 406/6, 445/9, 2407/6, 2442/13, 2495/2 - położone w miejscowości Skrzypne;

b. podlegające podziałowi:

340/72 (340/1), 340/74 (340/67), 385/5 (385/3), 385/7 (385/4), 386/2 (386/1), 387/4 (387/1), 397/2 (397/1), 400/5 (400/4), 401/5 (401/3), 401/8 (401/4), 402/6 (402/1), 402/3 (402/2), 404/6 (404/2), 406/8 (406/3), 407/5 (407/1), 407/3 (407/2), 412/2 (412/1), 445/15 (445/7), 445/11 (445/8), 445/13 (445/10), 446/3 (446/1), 462/2 (462/1), 465/13 (465/11), 495/7 (495/2), 501/2 (501/1), 518/7 (518/2), 541/2 (541/1), 561/2 (561/1), 587/6 (587/4), 628/2 (628/1), 632/2 (632/1), 670/12 (670/6), 670/14 (670/7), 690/3 (690/2), 2360/15 (2360/6), 2360/11 (2360/7), 2360/13 (2360/9), 2407/16 (2407/3), 2407/14 (2407/5), 2419/5 (2419/3), 2419/7 (2419/4), 2429/7 (2429/5), 2429/9 (2429/6), 2442/21 (2442/6), 2442/15 (2442/10), 2442/17 (2442/11), 2442/19 (2442/12), 2470/8 (2470/5), 2471/15 (2471/1), 2471/13 (2471/2), 2471/9 (2471/3), 2471/11 (2471/4), 2471/7 (2471/6), 2494/2 (2494/1), 2495/5 (2495/3), 2515/1 (2515), 2516/4 (2516/1), 2519/2 (2519/1), 2530/1 (2530), 2535/8 (2535/1), 2535/6 (2535/2), 2535/4 (2535/3), 2564/10 (2564/2), 2564/8 (2564/4), 2566/5 (2566/1),

2578/6 (2578/4), 2578/8 (2578/5), 2583/7 (2583/4), 2583/9 (2583/5), 2586/6 (2586/2), 2586/4 (2586/3), 2615/2 (2615/1), 2617/2 (2617/1), 2622/2 (2622/1), 2635/7 (2635/5), 2635/9 (2635/6), 2638/12 (2638/4), 2638/20 (2638/5), 2638/22 (2638/6), 2691/3 (2691/2), 2642/14 (2642/1), 2664/7 (2664/3), 2664/9 (2664/5), 2664/11 (2664/6), 2669/21 (2669/6), 2669/19 (2669/7), 2672/2 (2672/1), 2672/3 (2672/1), 2673/1 (2673), 2674/4 (2674) - położone w miejscowości Skrzypne;

2. nieruchomości położone poza liniami rozgraniczającymi teren projektowanego pasa drogowego, z których korzystanie będzie ograniczone w związku z:

a. obowiązkiem budowy i okresem użytkowania tymczasowych obiektów budowlanych (art. 11f ust. 1 pkt 8b *Specustawy*):

2419/8 (2419/4), 2407/15 (2407/5), 2672/4 (2672/1) oraz 2407/7, 2407/11 - położone w miejscowości Skrzypne;

b. obowiązkiem rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych (art. 11f ust. 1 pkt 8c *Specustawy*):

2429/8 (2429/5), 2442/22 (2442/6), 2470/9 (2470/5), 2519/3 (2519/1), 2564/11 (2564/2), 2564/11 (2564/2), 2642/15 (2642/1), 465/14 (465/11), 2638/13 (2638/4) oraz 2642/10, 2642/8, 2669/12, 555/1, 465/3 - położone w miejscowości Skrzypne;

c. obowiązkiem budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu (art. 11f ust. 1 pkt 8e *Specustawy*):

• 2429/8 (2429/5), 2586/5 (2586/3), 2586/7 (2586/2), 2615/3 (2615/1), 2617/3 (2617/1), 2638/23 (2638/6), 2638/21 (2638/5), 2642/15 (2642/1), 2669/20 (2669/7), 2672/7 (2672/1), 690/4 (690/2), 518/8 (518/2), 495/8 (495/2), 465/14 (465/11), 2672/9 (2672/1), 412/3 (412/1), 385/8 (385/4), 407/6 (407/1), 397/3 (397/1), 387/5 (387/1), 340/73 (340/1), 2669/22 (2669/6), 386/3 (386/1) oraz 2594/3, 2642/8, 2669/12, 2669/9, 2669/8, 450/2, 450/1, 340/14, 359/1, 358/1 - położone w miejscowości Skrzypne;

• 3635/3, 8245/2, 3634/1, 3634/5, 3633/2, 8311/11 [użytek Ls IV] - położone w miejscowości Maruszyna;

d. obowiązkiem budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych (art. 11f ust. 1 pkt 8f *Specustawy*):

• 340/73 (340/1), 340/75 (340/67) oraz 340/2, 340/3, 340/4, 340/5, 340/6, 340/7, 340/8, 340/11, 340/12, 340/15, 340/14 - położone w miejscowości Skrzypne;

• 8311/11 [użytek Ls IV] - położona w miejscowości Maruszyna;

e. obowiązkiem budowy lub przebudowy zjazdów (art. 11f ust. 1 pkt 8h *Specustawy*):

2691/4 (2691/2), 2429/8 (2429/5), 2566/6 (2566/1), 2617/3 (2617/1), 2638/13 (2638/4), 690/4 (690/2), 628/3 (628/1), 400/7 (400/4), 401/7 (401/3), 401/10 (401/4), 2673/2 (2673) oraz 2365/2 - położone w miejscowości Skrzypne;

3. nieruchomości położone poza liniami rozgraniczającymi teren projektowanego pasa drogowego, niezbędne do realizacji inwestycji - teren wód płynących:

• 2708/1 - położona w miejscowości Skrzypne;

• 8311/4, 8311/11 [użytek Wp] - położone w miejscowości Maruszyna;

w odniesieniu do działek podlegających podziałowi - przed nawiasem podano numer działek powstających w wyniku podziału nieruchomości i przeznaczonych pod pas drogowy, w nawiasie podano numery działek przed podziałem.

II.

zawiadamia, że przedmiotowe postępowanie administracyjne zostało zawieszone z urzędu postanowieniem własnym znak: BA.6740.4.9.2025.BB z dnia 5.12.2025 r. do dnia, w którym decyzją Wojewody Małopolskiego z dnia 24.07.2025 r. znak: WI-IV.1.747.1.5.2025 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu pod nazwą: Budowa gazociągu średniego ciśnienia DN250 MOP 0,5MPa w m. Maruszyna, m. Skrzypne, m. Bańska Wyżna, gm. Szaflary, pow. Nowotarski, woj. małopolskie, stanie się ostateczna i Inwestor uzyska zgodę Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. na zakres robót w terenach dz. ewid. nr 385/4, 397/1, 2673 (skrzyżowanie projektowanego gazociągu z rozbudowywaną drogą powiatową nr 1646K) oraz 446/1, 2674, 541/1, 561/1, 628/1, 690/2, położonych w miejscowości Skrzypne i dz. ewid. nr 8311/4 położonej w miejscowości Maruszyna.

W związku z tym zainteresowane strony będące uczestnikami tego postępowania, mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz wnieść swoje uwagi i zastrzeżenia do przedmiotu postępowania w Wydziale Administracji Budowlano-Architektonicznej Starostwa Powiatowego w Nowym Targu (ul. Bolesława Wstydliwego 14, pokój nr 3.25, II piętro, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu wizyty - nr tel. 18 261 07 69).

Na postanowienie o zawieszeniu postępowania z urzędu przysługuje stronom zażalenie do Wojewody Małopolskiego za pośrednictwem Starosty Nowotarskiego w terminie 7 dni od daty jego otrzymania.

REKLAMA

0011447459

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta Grybów informuje,

że w dniu **9 grudnia 2025 r.** na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Grybowie, ul. Rynek 12, 33-330 Grybów, oraz na stronie BIP na okres 21 dni, wywieszony zostanie wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Grybów przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej. Szczegółowe informacje zamieszczono w wykazie.

REKLAMA

0011447645

Spółka Restrukturyzacji i Konsumenckie Sp. z o.o. („Syndyk”), która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Andrzeja Matyjasika („Upadły”) – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej **ogłasza konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki prawa własności nieruchomości gruntowej o łącznym obszarze 0,2570 ha, położonej w obrębie ewidencyjnym Ryczów, gmina Spytkowice**

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny. Celem konkursu jest wyłonienie nabywcy określonego niżej przedmiotu sprzedaży tj.

– prawa własności nieruchomości gruntowej o łącznym obszarze 0,2570 ha tj. kompleksu działek ewidencyjnych nr 1150/1, 1151, 1152/1, 1153/2, 1157 położonych w obrębie ewidencyjnym Ryczów, gmina Spytkowice, powiat wadowicki (obręb ewidencyjny 0004) objętych księgą wieczystą KR1W/00097003/7

zwanych dalej: „przedmiotem sprzedaży” lub „nieruchomością”.

Cena wywoławcza wynosi:
74.205,00 zł
(siedemdziesiąt cztery tysiące dwieście pięć złotych, 00/100)

Nieruchomość (kompleks działek) jest sprzedawana łącznie. Niedopuszczalne jest złożenie przez oferenta oferty na zakup części nieruchomości, ani odrębnych ofert na zakup poszczególnych działek (działki nr 1150/1, albo nr 1151, albo nr 1152/1, albo nr 1153/2, albo nr 1157).

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty osobiście w biurze Syndyka: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, drogą pocztową lub kurierem **w terminie do dnia 23.12.2025 r. do godz. 14.00.** W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty decyduje data wpływu do biura Syndyka.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: „**KONKURS OFERT NIERUCHOMOŚĆ ANDRZEJ MATYJASIK - NIE OTWIERAĆ**”, zaadresowanej na adres biura Syndyka (32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie przez oferenta na rachunek masy upadłości: Restrukturyzacji i Konsumenckie sp. z o.o., ul. Grunwaldzka 2A, 32-500 Chrzanów ING Bank Śląski S.A., nr 88 1050 1445 1000 0090 3222 1070

wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości, tj. kwoty **7.420,50 zł** (siedem tysięcy czterysta dwadzieścia złotych, 50/100), **najpóźniej w terminie do dnia 23.12.2025 r.** (z dopiskiem: „wadium konkurs ofert KR1S/GUp/1027/2023”).

Za datę wpływu wadium uważa się dzień uznania kwoty na rachunku masy upadłości. Szczegółowe wymogi oferty i pozostałe informacje dotyczące konkursu ofert zostały zawarte w Regulaminie konkursu ofert.

Z zastrzeżeniem uprawnień Sędziego wyznaczonego, Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, a także, w dowolnym momencie, do odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, nadto Syndyk ma prawo w dowolnym momencie do unieważnienia wyniku konkursu lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny. Ogłoszenie, a także warunki konkursu mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny. Wszystkie koszty związane z nabywaniem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży jest wyłączona.

Ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, jego opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją związaną z Nieruchomością oraz z Regulaminem konkursu ofert można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, w dni robocze w godz. 8⁰⁰-14⁰⁰, tel. kontaktowy: **605 278 334 lub 727 667 676** lub pod adresem e-mail: biuro@konsumenckie.pl

WNĘTRZA JEŚNIA I ZIMĄ WARTO WPROWADZIĆ DO WNĘTRZ ŻYWE KOLORY, KTÓRE DODADZĄ ENERGII

Ten styl aranżacji to hit



Styl dopamine decor to alternatywa dla stonowanych i wyważonych wnętrz. Mocne kolory to prawdziwy zastrzyk energii.

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

W świat stonowanych beżów i szarości, które zdominowały wnętrza, wchodzi energetyczne kolory. Tak zwany dopamine decor to jeden z najgłośniejszych trendów wnętrzarskich.

Jego nazwa nawiązuje do dopaminy – neuroprzekaźnika odpowiedzialnego m.in. za odczuwanie radości, moty-

wacji i satysfakcji. Właśnie na tym założeniu opiera się cały kierunek: chodzi o urządzenie przestrzeni tak, by codziennie poprawiała nam nastrój, dodawała energii i pobudzała pozytywne emocje. Wnętrza w tym stylu są pełne intensywnych kolorów, które ożywiają przestrzeń, a jednocześnie tworzą swobodną, radosną atmosferę.

To przeciwniegi biegun dominujących trendów stawiających na naturalne, stonowane

kolory i spokojne, minimalistyczne aranżacje.

W dopamine decor ważną rolę odgrywają wyraziste barwy. Nie chodzi jednak o przypadkową feerię kolorów, ale o świadome wykorzystanie odcieni, które kojarzą się z energią, ciepłem i zabawą. **Popularne są:**

- intensywne różę i pomarańcze,
- żywe błękity i zielenie,
- słoneczne żółcie.

Słowem: zestawienia kontrastowe, które dodają wnętrzu dy-

namiki. Taki mikś nie musi jednak oznaczać przytłaczającego efektu. Często wystarczy jeden mocny akcent – fotel, zasłony albo grafika – by odmienić charakter pomieszczenia.

Co ważne, choć te kolory kojarzą się głównie z latem, styl doskonale sprawdza się również jesienią i zimą. To właśnie w chłodniejszych miesiącach najbardziej brakuje nam światła i energii, a soczyste barwy mogą działać jak naturalny antydepresant.

REKLAMA

0011443309

SZEROKA PERSPEKTYWA MIESZKAŃ

SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ:

OS. PIASTÓW

UL. SMĘTNA

UL. STAWOWA

UL. GLOGERA

www.dom-bud.pl

REKLAMA

0011448550

ZARZĄD POWIATU GORLICKIEGO

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

**informuje,
iż przeznaczył do darowizny nieruchomość
z Powiatowego Zasobu.**

Ogłoszenie z wykazem nieruchomości przeznaczonych do darowizny zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gorlicach przy ul. Bieckiej 3, 38-300 Gorlice, jak również znajduje się na stronie internetowej Starostwa.

REKLAMA

0011440786

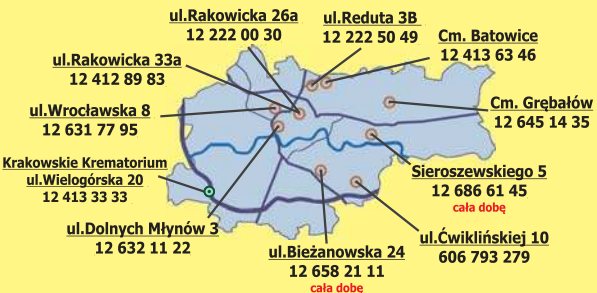
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



REKLAMA

0011447151

Wójt Gminy Sękowa

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Sękowa i na stronie internetowej www.sekowa.pl podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości lokalowych przeznaczonych do najmu w miejscowości Sękowa i Małastów. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 18 351 90 60 lub w Urzędzie Gminy Sękowa.

REKLAMA

0111433216

Vladex od 1999r.

tel. 12 280 61 58,
kom. 605 240 728
biuro@vladex.pl
ul. Parkowa 10
32-060 Liszki
www.vladex.pl

ORGANIZACJA POGRZEBÓW

Wykonujemy profesjonalne uroczystości pogrzebowe na wszystkich cmentarzach w Krakowie i okolicach.

- Kompleksowe usługi pogrzebowe
- Całodobowy transport zmarłych 24 h
- Służba pogrzebowa 24 h
- Kremacje
- Nagrobki
- Pomniki
- Klepsydry
- Nowoczesna flota

Załatwiamy wszelkie formalności BEZGOTÓWKOWE związane z pogrzebem w ramach ZUS, KRUS i inne.

- Posiadamy dużą flotę karawanów, w tym najnowszego Mercedesa GLE
- Oferujemy szeroki wybór trumien i urn
- Mamy bogatą ofertę nagrobków, grobowców i pomników
- Nasze wieńce i wiązanki wyróżniają się piękną estetyką i niskimi cenami

605 240 728

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie:
508 26 26 84, 797 607 880
Przez internet:
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

MIESZKANIE 85 m², Kraków
ul. Kołłątaja, I p., sprzedam. Tel.

REKLAMA

0011447275

Starosta Nowosądecki
informuje,

że w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 33, w Urzędzie Gminy Podegrodzie oraz w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, został wywieszony na okres 21 dni wykaz o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w obrębie Podegrodzie, obejmującej działkę ewid. nr 713/3.

REKLAMA

0011447927

**Komunikat
Wójta Gminy Rytko**

Na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), Wójt Gminy Rytko informuje, że od dnia 9 grudnia 2025 r., na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Rytrze, na stronach internetowych urzędu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, zamieszczony zostanie wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Rytko, przeznaczonych do dzierżawy.

ABR.6740.7.4.2025.KMy

Na podstawie art. 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.)

STAROSTA BRZESKI ZAWIADAMIA

o wydaniu decyzji nr 4/2025 z dnia 28 listopada 2025 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa dróg gminnych publicznych w ramach zadania: „Budowa dróg na działkach nr: 854/22, 854/24 w miejscowości Mokrzyska, gmina Brzesko, zgodnie z MPZP Mokrzyska”, po rozpatrzeniu wniosku z dnia 8 maja 2025 r., Burmistrza Brzeska, z siedzibą: ul. Głowackiego 51, 32-800 Brzesko, reprezentowanego przez Pełnomocnika, Panią Paulinę Pawlak.

Inwestycja zlokalizowana jest w województwie małopolskim, w powiecie brzeskim, w gminie Brzesko, w miejscowości Mokrzyska, obręb: Mokrzyska-Bucze na niżej wymienionych działkach znajdujących się:

a) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

- nr 854/108 (854/22), 854/109 (854/22), 854/110 (854/24), 854/111 (854/24), 854/98 (854/13)

w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,

b) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek dokonania budowy lub przebudowy zjazdów:

- nr 854/114 (854/24), 854/86, 854/85, 854/84, 854/83, 854/82, 854/81, 854/113 (854/24), 854/96, 854/79, 854/78, 854/77, 854/95, 854/94, 854/93, 854/92, 854/91, 854/90, 854/89, 854/88, 854/87, 854/100, 854/101, 854/102, 854/103, 854/104, 854/105, 854/76, 854/107, 854/106, 854/72, 854/70, 854/67, 854/112 (854/24), 854/66, 854/65, 854/64, 854/63, 854/61, 854/21, 847, 833 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,

c) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu – sieć elektroenergetyczna:

- nr 854/114 (854/24), 854/9, 854/58, 854/59, 854/60, 872/6, 872/8 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,

d) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu – sieć kanalizacji deszczowej:

- nr 854/114 (854/24), 854/113 (854/24), 854/62, 854/21, 847 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,

e) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu – sieć elektroenergetyczna oświetlenia ulicznego:

- nr 854/113 (854/24), 875/2, 854/17, 854/35, 854/34 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,

f) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu – sieć gazowa:

- nr 875/2, 854/17, 847, 833, 831, 782, 783 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,

g) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek dokonania przebudowy innych dróg publicznych:

- nr 875/2, 854/17 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,

h) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych:

- nr 854/62, 854/21, 847, 831 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,

i) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania – sieć elektroenergetyczna:

- nr 854/114 (854/24), 854/9, 854/58, 854/59, 854/60, 872/6, 872/8 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,

j) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania – sieć gazowa:

- nr 875/2, 854/17, 782 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, obręb 0004 Mokrzyska-Bucze.

Decyzji tej nadano rygor natychmiastowej wykonalności ze względu na ważny interes społeczny.

Nieruchomości wydzielone liniami rozgraniczającymi teren drogi, które dotychczas nie są własnością Gminy Brzesko, staną się z mocy prawa własnością Gminy Brzesko z dniem, kiedy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji, wydanej przez Starostę Brzeskiego.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ww. ustawy, w przypadku, w którym dotychczasowy

właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17 ustawy,
- doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
- w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna

– wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej oraz z dokumentacją sprawy, w Wydziale Architektury, Budownictwa i Rozwoju Powiatu Starostwa Powiatowego w Brzesku, ul. Głowackiego 51, 32-800 Brzesko, pokój 319, tel. 14 663 16 57 (sprawę prowadzi Karolina Myszką). Od wyżej wymienionej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego za pośrednictwem Starosty Brzeskiego w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu wyżej wymienionej decyzji Starosty Brzeskiego. Wyjaśnia się, że zgodnie art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony (w tym dotychczasowi właściciele, których nieruchomości zostały przeznaczone pod drogę) zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia. Wyżej wymieniony przepis zobowiązuje także organ wydający decyzję, do przesłania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu na adres określony w katastrze nieruchomości. Jednakże wyżej wymieniony przepis nie stosuje się w przypadku nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oraz w sytuacji, gdy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyją, a ich spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku (stosownie do zapisu art. 11f ust.5 ww. ustawy). Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Niniejsze obwieszczenie Starosty podlega zamieszczeniu w prasie lokalnej, na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Brzesku i Urzędu Miejskiego w Brzesku (właściwym ze względu na przebieg drogi) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów.

Kochani, nie mam faceta. Jakbym miała faceta, to bym się chwaliła nową relacją

Joanna Krupa na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 189

Jacek Kopczyński nie szczędził czułości

Po rozstaniu z Patrycją Markowską aktor związał się z autorką erotyków Klaudią Kardas. Związek nie przetrwał jednak próby czasu. Teraz ma nową partnerkę – blondynkę o imieniu Agnieszka. Ostatnio para pojawiła się razem na jubileuszu „M jak miłość”, gdzie Kopczyński występuje. Na ścianie zakochani nie szczędzili sobie czułości.



Samarytanin Polsat, 20:00

Pewien bohater strzegł bezpieczeństwa w mieście, jednak zniknął ponad 20 lat temu w wyniku tragicznego wydarzenia. Trzynastoletni Sam postanawia odkryć, czy mityczna postać wciąż żyje i czy może zapobiec kolejnej tragedii w okolicy.

Kret

Kino Polska, 20:00

Trwa proces sprawców pacyfikacji strajku w czasie stanu wojennego. Pojawia się informacja, że SB miała informatora w Komitecie strajkowym. Syn górnik podejrzany o bycie agentem podejmuje śledztwo.

Izabela Janachowska spłatała synowi psikusy

Celebrytka zorganizowała dla syna zabawę – codziennie szukają elfa fundującego im w domu psoty. Ostatnio w imieniu poszukiwanego gościa wypełniła sedes płatkami śniadaniowymi. „Nie mogłem znaleźć miski” – napisała na karteczce. Efektem zabawy Izabela pochwaliła się na Instagramie. Uwieczniła też reakcję swojej pociechy, ale trudno stwierdzić, czy Chris był zadowolony. Chłopiec zaczął wybierać wyspane do toalety płatki, a potem poprosił mamę, żeby kupiła mu nowe opakowanie. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Witajcie w dżungli

Super Polsat, 21:00

Dwayne „The Rock” Johnson, jako człowiek do specjalnych poruczeń, rusza do amazońskiej puszczy szukać zaginionego syna mafiosa. Zadanie jest trudniejsze, niż się wydawało – także dlatego, że poszukiwany wcale nie chce wracać...

Chirurdzy: kwestia życia i śmierci

BBC Earth, 22:55

Drugi sezon. Filmowane z bliska operacje są dla lekarzy ogromnym zawodowym wyzwaniem, a dla pacjentów – ostatnią szansą na życie. Jedną z bohaterek serialu jest Margaret czekająca na operację usunięcia guza z tkanek błony mózgu. Drugą – 30-letnia Katie, matka trójki dzieci, u której kardiochirurg przeprowadza przeszczep serca.

Poziomo:

- 1) papuga popielata z Afryki,
- 6) np. Nike z Samotraki,
- 11) ... Bulls, drużyna z NBA,
- 12) John, filmowy komandos,
- 13) liche, bezwartościowy obraz,
- 14) taniec z karnawału w Rio de Janeiro,
- 15) długi nóż obosieczny używany przez Turków,
- 17) Orlando, aktor z filmu „Władca Pierścieni”,
- 18) atmosfera danego miejsca,
- 19) jeden u dromadera,
- 20) ozdobne drzewo parkowe,
- 23) świtezianka nad stawem,
- 25) zastępowała żołnierzowi skarpetę,
- 26) największe miasto stanu Arkansas,
- 27) szumiała na gór szczyty,
- 28) Ateneum w naszej stolicy,
- 31) prymitywny, drewniany but,
- 34) np. „Czekając na Godota”,
- 36) krótki płaszcz męski o wojskowym kroju,
- 37) okolica z dala od szlaków,
- 38) rechocze w stawie,
- 39) kobieta na parkiecie, dancerka,
- 40) rodzaj sieci rybackiej.

Pionowo:

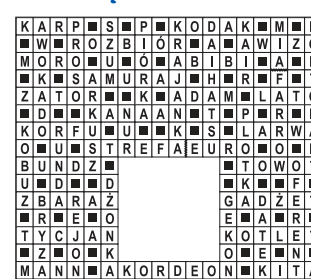
- 2) powieść Bolesława Prusa,
- 3) kamyk w pierścionku,
- 4) Danuta, wykonawczyni piosenki „Gdzie ci mężczyźni”,
- 5) drobny przedmiot reklamowy z logo firmy,
- 6) jakie ..., takie spanie,
- 7) narodowe nakrycie meksykańskiej głowy,



- 8) niemiecki tytuł arystokratyczny,
- 9) otwór strzelniczy w umocnieniu,
- 10) premier Wielkiej Brytanii w latach 1997-2007,
- 16) gatunek afrykańskiej antylopy,
- 21) część sztuki teatralnej,
- 22) „... Dolittle”, amerykański film familijny,

- 23) największa mała Nowego Świata,
- 24) film z rolą Roberta Redforda,
- 29) płaz ogoniasty, tryton,
- 30) baśniowy duszek domowy,
- 32) tłum ludzi, rzesza,
- 33) warzywo na amerykańskie Zaduszki,
- 34) powieść paraboliczna Alberta Camusa,
- 36) termin z tresury owczarka.

ROZWIĄZANIE NR 188



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia będzie sprzyjać odważnym krokom i decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji i ruszać naprzód bez lęku.

Ryby (19.02 - 20.03)

Czeka Cię wyjątkowo udany dzień. Horoskop na dziś zapowiada, że wszystko, za co się weźmiesz, zrealizujesz sprawnie i na czas.

Baran (21.03 - 19.04)

Cechować Cię będzie wyjątkowe przywiązywanie wagi do szczegółów. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że nie wszystkim to się spodoba.

Byk (20.04 - 20.05)

Poczujesz ciepło bliskich osób. Horoskop dzienny wróży, że okazana wrażliwość otworzy drzwi do głębszych relacji oraz spokoju.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Rozbłyśniesz pewnością siebie. Horoskop na dziś radzi wykorzystać swój magnetyzm, by zdobyć to, co od dawna planujesz.

Rak (22.06 - 22.07)

Odnajdziesz klarowność. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że drobne porządki w myślach i domu przyniosą ulgę i nowe cele.

Lew (23.07 - 22.08)

Zaufaj dzisiaj swojej intuicji. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że poprowadzi Cię ona w dobrym kierunku. Dostarczy Ci to satysfakcji.

Panna (23.08 - 22.09)

Odkryjesz w sobie ukryte pokłady siły i energii. Horoskop na dziś wróży, że odwaga w szczerości przyniesie Ci zaskakujące wsparcie.

Waga (23.09 - 22.10)

Poczujesz wolność. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie mówi, że spontaniczne decyzje otworzą nowe ścieżki i wniosą świeżą radość...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Ruszysz wytrwale naprzód. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że konsekwencja pozwoli Ci osiągnąć cel szybciej, niż myślisz.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Zainspirujesz innych ludzi do działania. Horoskop na dziś mówi, że Twoja kreatywność przełamie rutynę i przyciągnie życzliwe osoby. Koziorożec (22.12 - 19.01) Zanurzysz się w marzeniach. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że intuicja podpowie Ci właściwy kierunek i przyniesie ukojenie.

Cracovia zagrała na piątkę, ale mogło być znacznie lepiej

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Cracovia zakończyła 2025 rok na 5. miejscu w tabeli. Remis z Lechem Poznań 2:2 spowodował, że „Pasy” nie znalazły się nawet w pierwszej trójce. A była na to szansa.

Widać jednak, że kryzys drużyna Łuki Elsnera ma już za sobą. Przed meczem z Koroną Kielce można było być pełnym obaw, bo „Pasy” czekał też wyjazdowy mecz z Wisłą Płock (zaległy) i kończąca rok konfrontacja z Lechem Poznań.

Krakowianie jednak spisali się bez zarzutu. Zdobyli w tych spotkaniach 5 punktów, wygrywając z Koroną 1:0, bezbramkowo remisując w Płocku i dzieląc się punktami z Lechem Poznań (2:2). Mogli wycisnąć więcej, ale i tak nie ma co narzekać.

Ścisk w tabeli powoduje, że „Pasy” mają tylko dwa punkty straty do trzeciego miejsca, ale też nikłą przewagę nad środkiem tabeli.

Kilka drużyn ma zaległe mecze. Wśród nich jest m.in. Zagłębie Lubin, które swój mecz z Rakowem Częstochowa rozegra 14 grudnia. Lubinianie póki co są za „Pasami” – 8. lokata, ale w przypadku wygranej awansują na piąte miejsce, spychając z niego „Pasy”. Zaległości będzie musiał odrobić też Lech Poznań (zagra jeszcze z Piastem Gliwice), ale dopiero w lutym. Też może minąć krakowian. Będzie to jednak już po pierwszej „wiosennej” kolejce, którą ustalono na 30 stycznia – 2 lutego. Cracovia zacznie grę w 2026 roku od meczu w Niecieczy z Bruk-Betem Termalica 2 lutego o godz. 19.

Luka Elsner pracuje w Cracovii pięć miesięcy. W pierwszym meczu pod jego wodzą „Pasy”



Mikkel Maigaard zdobył pierwszego gola w lidze w tym sezonie. W ubiegłym miał sześć trafień

ograli Lecha w Poznaniu 4:1. A ostatni mecz z „Kolejorzem”, zremisowany 2:2 spina więc klamrą jego dotychczasową pracę.

- Wtedy Cracovia była niespodzianką dla wszystkich – mówi szkoleniowiec „Pasów”, wspominając pierwszy mecz z Lechem. - Co było pewną naszą przewagą. Drużyna „latała” ponad wyliczeniami statystycznymi, wyniki były ponad stan. Następnie pojawiły się wątpliwości. Teraz zespół jest świadomy tego, co gra. Drużyna jest teraz lepsza, jeśli chodzi o utrzymywanie się przy piłce. Wtedy miała 35-45-procentowej posiadanie, a teraz potrafi przez większą część meczu kontrolować grę. Musimy jednak stworzyć więcej zagrożeń pod bramką rywali. Przez te pięć miesięcy pracy było trochę

wzlotów i upadków. Ekstraklasa jest świetną ligą, trudną, jeśli chodzi o rywalizację, a tabela jest bardzo „ciasna”. Uważam, że Cracovia ma dobrą sytuację przed drugą rundą. Wchodzimy w nią z dobrą energią, chcemy pokazać jakość na wiosnę.

Co trzeba zmienić, by Cracovia potrafiła grać dłużej na fajnym poziomie?

- W treningu można łączyć rzeczy czysto piłkarskie z koncentracją, trzeba się rozwijać – mówi Elsner. - Ale to musi wychodzić od piłkarzy, muszą mieć swoją ewolucję poprzez trening. Może istnieje potrzeba pokazania, że chce się być liderem? Można to też dodać poprzez transfery. Przede wszystkim Cracovia musi sobie zdać sprawę, że potrafi dobrze grać. Drużyna nie może się godzić ze słabszym momentem, nie może

schodzić poniżej pewnego poziomu.

Jednym z liderów jest Mikkel Maigaard. Szkoleniowiec znalazł dla niego miejsce bardziej ofensywne niż do tej pory. Maigaard w parze z Amirem Al-Ammarim bądź Mateuszem Klichem nieźle grał jako defensywny pomocnik. Może też być ustawiony wyżej i pełnić funkcję bardziej ofensywnego piłkarza. Teraz wreszcie zdobył pierwszego gola w rozgrywkach. W zeszłym sezonie zdobył 6 bramek. W tym trafił do siatki rywali w meczu Pucharu Polski z Górnikiem w Łęcznej.

- Mikkel jest bardzo ważny dla zespołu – mówi o nim szkoleniowiec Cracovii. - Czekałem na jego gola, znałem jego statystyki. Pokazał, że może grać na pozycji numer sześć, osiem, czy nawet wyżej. Może być liderem i myślę, że wiosną jeszcze urośnie.

Wiosną nie będzie miał okazji zagrać w „Pasach” Jakub Jurgas. Piłkarz rozwiązał kontrakt pół roku przed jego wygaśnięciem. Grał w zespole 4,5 roku, z tym, że w ostatnim półroczu w ogóle nie pojawiał się na boisku w lidze. W sumie zagrał 81 meczów ligowych i zdobył trzy bramki. Miał półroczną przerwę z uwagi na kontuzję. 33-letni Czech w emocjonalny sposób pożegnał się z całą społecznością Cracovii, a film z jego przesłaniem został wyświetlony na telebimie po meczu.

- Dał drużynie dużo, bo jest wielkim profesjonalistą – mówi o nim trener. - Jest świetną osobą. Cracovia może być szczęśliwa, że mogła go mieć w swoich szeregach. Piłka jednak ewoluje, wszyscy zapamiętają go jako ważną postać zespołu. Po meczu w szatni Otar Kakabadze stwierdził, że Jakub będzie ważną częścią w historii Cracovii. ©©

Europa ma Marrit Steenbergen. Polska - Kasię Wasick

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PŁYWANIE. Za nami 23. edycja mistrzostw Europy w pływaniu na krótkim basenie. Polska podjęła się organizacji tej rangi imprezy pierwszy raz od 2011 roku.

Na nowoczesnym obiekcie „Aqua Lublin” reprezentacja Polski wywalczyła osiem medali – w tym dwa złote, dwa srebrne i cztery brązowe – plasując się w klasyfikacji medalowej na 10. miejscu. Bezkonkurencyjni okazali się Włosi z bilansem 9-5-6. Medale zdobywało 21 nacji. Największą gwiazdą zawodów okazała się Niderlandka Marrit Steenbergen, której udało się zdobyć aż osiem medali!

Dla nas najbardziej udany był oczywiście ostatni dzień rywalizacji – najszybsze okazały się dwie panie: Katarzyna Wasick w wyścigu na 50 metrów stylem dowolnym i Justyna Kozan na 400 metrów stylem zmiennym. Ponadto Krzysztof Michał Chmielewscy sięgnęli po srebrny i brązowy medal na 200 metrów stylem motylkowym.

Wcześniej brąz na 200 metrów stylem dowolnym zdobył

Kamil Sieradzki. Sztafeta 4x50 metrów stylem dowolnym pań była druga, a pań – trzecia. Na najniższym stopniu podium stanęli również Polacy w rywalizacji sztafet mieszanych 4x50 metrów.

Królową basenu okazała się najbardziej doświadczona, 33-letnia Katarzyna Wasick, Polka wygrała zmagania najszybszych kraulistek w czasie 23.20, gorszym zaledwie o 0.1 sekundy od własnego rekordu Polski. W sumie, w historii swoich startów na mistrzostwach Europy na basenie 25-metrowym, krakowianka wywalczyła aż dziewięć medali. Pierwszy... 14 lat temu w Szczecinie.

- Bardzo się ucieszyłam, kiedy szef komisji zawodniczej European Aquatics powiedział, że ma bardzo dobre opinie o tej imprezie od wszystkich pływaków – z reprezentacji europejskich, że są zadowoleni i wręcz „dopieszczani” przez organizatorów – z satysfakcją podkreśliła Otylia Jędrzejczak, prezes Polskiego Związku Pływackiego. - Do Lublina zjechało 46 reprezentacji i jest to najwięcej w kontynentalnym czempionacie po okresie pandemicznym. ©©



Katarzyna Wasick cieszy się ze zwycięstwa po wyścigu na 50 m stylem dowolnym podczas mistrzostw Europy

Gra piłkarska Liga Mistrzów. Barcelona i Inter powalczą o punkty

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj rozegrane zostaną mecze 6. kolejki Ligi Mistrzów. Jednym z najciekawiej zapowiadających się spotkań jest konfrontacja FC Barcelony z Eintrachtem Frankfurt.

Po pięciu kolejkach liderem tabeli z kompletem zwycięstw i 15 punktami jest Arsenal Londyn. Lider Premier League zmierzy się w środę na wyjeździe z Club Brugge, ale wtedy

może być już na drugim lub nawet na trzecim miejscu. Jako pierwszy przed szansą wyprzedzenia „Kanonierów” stanie mający 12 pkt Bayern Monachium, który dziś o godz. 18.45 podejmie Sporting Lizbona. Wprawdzie mistrz Niemiec musi wygrać co najmniej czterema bramkami, ale z tym rywalem w ostatnich dwóch meczach zwyciężył 5:0 i 7:1.

Lewandowski na ławce?

Dziś polskich kibiców najbardziej będzie interesowało

starcie FC Barcelony z Eintrachtem Frankfurt. Z niemieckim zespołem Robert Lewandowski mierzył się 24 razy w barwach Borussia Dortmund i Bayernu Monachium. W tych spotkaniach strzelił Eintrachtowi 16 goli. Występ kapitana reprezentacji Polski wydaje się prawdopodobny, bo sobotni ligowy mecz z Betysem Sewilla (5:3) oglądał z ławki rezerwowych, podobnie jak bramkarz Wojciech Szczęsny. Początek emocjonującego spotkania w Barcelonie o godz. 21.

Czy Inter zostanie liderem?

O tej samej godzinie rozpocznie się pojedynek z udziałem innego reprezentanta Polski, Piotra Zielińskiego. Jego Inter Mediolan podejmie na własnym stadionie słabo spisujący się w ostatnim czasie w angielskiej ekstraklasie Liverpool. Wysokie zwycięstwo gospodarzy, które przy obecnej dyspozycji „The Reds” wcale nie jest niemożliwe, także pozwoliłoby im wyprzedzić w tabeli Arsenal. Inter z dorobkiem 12 punktów

zajmuje 4. miejsce w tabeli Champions League. Prowadzony przez holenderskiego szkoleniowca Arne Slot, Liverpool ma dziewięć punktów i jest 13. w tabeli. Mistrz Anglii początek sezonu miał wprawdzie udany, ale ostatnio spisyuje się znacznie gorzej. Wrażenie nieco poprawiły wygrane w Lidze Mistrzów z Eintrachtem 5:1 i Realem Madryt 1:0, ale w ostatniej kolejce „The Reds” przegrali u siebie PSV Eindhoven aż 1:4.

Inny polski akcent we wtorkowych spotkaniach Ligi Mi-

strzów możliwy będzie w starcie Atalanty Bergamo z Nicolą Zalewskim w składzie przeciwko Chelsea Londyn. Początek spotkania także o godz. 21. W pięciu dotychczasowych pojedynkach obie drużyny zgromadziły po 10 punktów.

W pozostałych wtorkowych meczach LM, Kairat Ałmaty podejmie Olympiakos Pireus, Monaco zagra z Galatasaryą Sztambuł, PSV Eindhoven z Atletico Madryt, Royal Unió SG z Olympique Marsylia, a Tottenham Hotspur ze Slavią Praga. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV
17.20, Polsat Sport 2, siatkówka kobiet, Carraro Pro-secco Doc Imoco Conegliano - Orlando Valkyries (Klubowe Mistrzostwa Świata); **17.45, Polsat Sport 1**, siatkówka, Bogdanka LUK Lublin - Halkbank An-

kara (Liga Mistrzów); **18.55, Polsat Sport 3**, koszykówka, Dziki Warszawa - BC Du-brava (ENBL); **20.55, Canal Plus 360**; piłka nożna, Tottenham Hotspur FC - SK Slavia Praga (Liga Mistrzów). **(BK)**

LOTTO
Niedziela, 7.12; Multi Multi (21.40): 1, 4, 8, 11, 13, 23, 24, 28, 29, 30, 34, 37, 39, 43, 46, 57, 62, 73, 77, 79; plus 57; **Kaskada (21.40)**: 1, 2, 3, 5, 6, 11, 15, 16, 17, 20, 21, 22; **Mini Lotto**: 13, 15, 16, 34, 41; **Ekstra Pensja**: 4, 23, 26, 28,

30 - 3; **Ekstra Premia**: 4, 8, 14, 15, 16 - 2
Poniedziałek, 8.12; Multi Multi (14): 2, 4, 12, 13, 14, 18, 25, 29, 33, 36, 38, 44, 54, 56, 58, 61, 63, 64, 69, 79; plus 58; **Kaskada (14)**: 2, 7, 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 24

Igor Łasicki: Obiecuję! Ta przewaga nas nie uśpi

Bartosz Karcz
 bartosz.karcz@polskapress.pl

ROZMOWA. Igor Łasicki pojawił się w meczu Wisły z ŁKS-em w Łodzi w drugiej połowie i strzelił gola dla „Białej Gwiazdy”, który dał jej jeden punkt. Nie rozmawialiśmy z obrońcą Wisły tylko o tym spotkaniu.

Zremisowaliście z ŁKS-em 1:1 na zakończenie roku. W pierwszej połowie graliście słabo. W drugiej wyglądaliście już lepiej. Jeden punkt chyba trzeba szanować...

Myślę, że w tej lidze jak najbardziej ten punkt trzeba szanować, bo w tej pierwszej połowie nasza gra bardzo słabo wyglądała. Nie wiemy dlaczego tak się stało, bo w szatni byliśmy skoncentrowani. Mówiliśmy sobie, że jest to ostatni mecz, żeby dać z siebie maksa. A to tak no nie wyglądało. W przerwie padło trochę mocniejszych słów, bo... No to nie może tak wyglądać po prostu! I w tej drugiej połowie wydaje mi się, że zareagowaliśmy takim lepszym nastawieniem. Walką przede wszystkim, bo wiadomo, boisko nie sprzyjało za bardzo, żeby prezentować naszą grę. Szczerze mówiąc, ciężko było. Ciężko było rozwinąć skrzydła na tym boisku. Próbowaliśmy grać na jeden, dwa kontakty, ale piłka strasznie skakała. Trochę nie dziwię się chłopakom, że w tej pierwszej połowie nie mogli złapać rytmu, bo wiadomo, z ławki ten mecz się ogląda inaczej. Wchodząc na boisko też miałem inne odczucia. Takie, że momentami naprawdę nie dało się grać normalnie. Dlatego trzeba było postawić na nieco elementów, na walkę, zaangażowanie, taką dodatkową energię. I po części to nam się udało, bo ten jeden punkt zdobyliśmy. Trzeba go szanować przed zimową przerwą. A po urlopach trzeba będzie ciężko pracować, bo znamy tą ligę bardzo dobrze. Wszystkie mecze mogą wyglądać podobnie jak ten.

Możemy dzisiaj mówić o jakiejś tam zadyszce, słabszej końcówce jesieni, poza oczywiście tym meczem ze Stalą Mielec. No ale fakty są takie, że gdyby ktoś przed startem sezonu powie-



Igor Łasicki cieszy się po strzeleniu gola w Łodzi. To ostatnia bramka Wisły w 2025 roku

dział, że będziecie liderem z taką przewagą, to pewnie wielu by nie uwierzyło. Jako całość chyba tę jesień trzeba ocenić jako bardzo, bardzo dobrą? Jakby ktoś przed sezonem nam powiedział, że będzie pierwsze miejsce i taka przewaga punktowa, to dopłacilibyśmy do tego... Wiadomo, było teraz te ostatnie pięć meczów. No pewnie, że chcielibyśmy je zagrać lepiej. Pamiętamy, że też jest drużyna przeciwna. Niektórzy też są w słabszej formie, ktoś inny w lepszej. Po odpoczynku, po urlopach nastawimy się na ciężką pracę, żeby wyglądać tak jak na początku sezonu i żeby mieć ten „power”. Ze Stalą Mielec pokazaliśmy jednak, że jak przyspieszymy i zagramy to, co graliśmy na samym początku sezonu, to gramy piękny futbol. I przy takiej dyspozycji ciężko nas powstrzymać. Na razie jest też duży materiał do analizy. Jestem pewien, że te pięć ostatnich meczów nasz sztab znakomicie przeanalizuje i będziemy ciężko pracować, żeby częściej pokazywać tę lepszą wersję Wisły.

Te dziesięć punktów przewagi nad trzecim miejscem to duży

kapitał. Może pan jednak obiecać kibicom, że to was wiosną nie uśpi? Obiecuję! Ta przewaga w tabeli na pewno nas nie uśpi. Damy z siebie sto procent, bo wiemy doskonale, jaka jest ta liga. Trzeba mnóstwo zaangażowania. Wiosną po prostu musimy dać z siebie maksa, bo jeśli tego nie zrobimy, to przewaga szybko zostanie odrobiona przez rywali i będziemy musieli walczyć od nowa. Nie możemy tego zaprzepaścić, bo to, co zbudowaliśmy teraz, ma swoją wartość.

Jaka to była runda dla pana osobiście? Patrząc z boku można powiedzieć, że choć nie grał pan za wiele, to gdy dostawał szansę, nie zawodził. Pan też tak to ocenia? Zdecydowanie tak. Jeśli trener tylko stawia na mnie, to nie zawodzę. Myślę, że taka jest po prostu prawda. Udowodniłem to tymi ostatnimi meczami. Wiadomo, że tych minut było mało. Człowiek chciałby grać więcej, ale drużyna grała bardzo dobrze. Nasi stoperzy grali bardzo dobrze. Trzeba było to zaakceptować i po prostu ciężko pracować. Pomagać drużynie właśnie w tych mo-

mentach, kiedy, kiedy trener liczył na mnie. Wydaje mi się, że po części mi się to udało.

Pański kontrakt wygasa 31 grudnia. Można usłyszeć, że za moment zostanie przedłużony...

No tak, no zobaczymy jak to wszystko się potoczy. Myślę, że wyjaśni się to na pewno w najbliższym tygodniu.

To proszę uchylić rąbką tajemnicy. To będzie umowa tylko do końca sezonu czy dłuższa?

Na razie, niestety nic nie mogę powiedzieć, bo wiadomo, wszystko jest teraz, że tak powiem, w trakcie negocjacji.

Ale pewnie chciałby pan wrzucić tę już kilkuletnią przygodę z Wisłą Kraków zapisać awansem do ekstraklasy z pańskim udziałem na wiosnę...?

No dokładnie! Gdy przychodziłem do Wisły to był główny cel ten awans. To jest wciąż jedno z moich marzeń, bo nie ma co kryć, że przywiązałem się do tego klubu. Chciałbym wiosną spełnić to marzenie i dać sobie, ale przede wszystkim kibicom Wisły ten upragniony awans! ©©

Kolejna edycja Złotej Rękawicy przed nami. Tym razem z dedykacją „Tigera”

Bartosz Karcz
 bartosz.karcz@polskapress.pl

BOKS. Od czwartku Kraków będzie gościł tradycyjnie dużą imprezę bokserską. W hali przy ul. Reymonta młodzi pięściarze walczyć będą o „Złotą Rękawicę Wisły”.

To będzie już XLIV Międzynarodowy Turniej Bokserski im. Teofila Kowalskiego „O Złotą Rękawicę Wisły”. W Krakowie walczyć będą zawodnicy w trzech kategoriach wiekowych - kadeci (urodzeni w latach 2009-2010), juniorzy (2007-2008) oraz seniorzy (2006-1985).

Główną nagrodą turnieju będzie wspomniana już „Złota Rękawica Wisły” oraz Puchar Prezydenta Miasta Krakowa. Główną nagrodę otrzyma junior, którego wybiorą organizatorzy imprezy wraz z zaproszonymi sędziami i działaczami. Będą też nagrody dodatkowe. Puchar Marszałka Województwa Małopolskiego otrzyma najlepsza polska drużyna. Puchary Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa trafią do najlepszej drużyny zagranicznej, najlepszego kadeta oraz najlepszego seniora. Nagroda im. Teofila Kowalskiego trafi z kolei do najlepszego technika turnieju, a nagroda im. Krzysztofa Gibesa do najlepszego zawodnika wagi ciężkiej.

Turniej rozgrywany będzie od czwartku do soboty. W czwartek początek walk zaplanowano od godz. 16, w piątek w dwóch tu-

rach - od godz. 11, a następnie 16. W sobotę przyjdzie pora na walki finałowe. Również w dwóch turach - od godz. 10 i od godz. 16. Wstęp na galę jest wolny.

Oobsadzie krakowskiego turnieju mówi jego dyrektor Artur Kowalski: - Będziemy mieli tutaj sporo osób z zagranicy. Z trzech kontynentów, dziewięciu krajów, siedemdziesięciu zawodników. Największa grupa będzie w kategorii juniora. Mamy zawodników z Senegalu, z Azerbejdżanu, dwa zespoły z Irlandii, dwa zespoły z Czech, dwa zespoły z Ukrainy, Mołdawie, Niemcy, Słowację. Zawodnicy z zagranicy o dobrym stażu zawieszają wysoko poprzeczkę naszym zawodnikom.

W sprawie polskich pięściarzy Kowalski dodaje: - Będzie około 30 klubów. Liczymy na jakieś sześćdziesiąt, może siedemdziesiąt osób. Mamy też w turnieju krakowskie kluby. Liczymy na Macieja Klotzera z Wisły. To młody chłopak, on dopiero przeszedł z kadetów do juniorów i myślę, że powinien się liczyć.

Wspomniana Złota Rękawica ma specjalną dedykację Dariusza Michalczewskiego, który w tym roku jest patronem imprezy. „Tiger” nie przyjedzie do Krakowa, ale przygotował specjalny film z pozdrowieniami i dedykacją dla uczestników zmagani. Będą też w Krakowie efektowne dodatki. Będzie pokazowa walka na wózkach. Będą występy muzyczne.

Patronat medialny nad krakowskim turniejem objęła nasza redakcja. ©©



Złotą Rękawicę podpisał w tym roku Dariusz Michalczewski. Na zdjęciu trofeum w rękach Artura Kowalskiego